Nr. 41. We Lwowie, — Niedziela dnia 20. Lutego 1887. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . .
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbii . . . . . .

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.“ **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar“ ajencja pana Adama, Rue Clement 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów d. 19. lutego.

Wczoraj w południe udała się deputacja Koła polskiego, złożona z pp. Kopycińskiego, Lewakowskiego, Dzwonkowskiego, Kluckiego, Popowskiego i Chrzanowskiego, do ministra obrony krajowej, jen. Welsersheimba, aby go prosić o uwzględnienie rzemieślników galicyjskich przy dostawach dla landwery i landszturmu. Minister odpowiedział, że według możności uwzględni życzenia rzemieślników galicyjskich. Na to odparł Dzwonkowski, że obiecywano to już kilka raty daremnie, podczas gdy jeneralni dostawcy nierzetelnie sobie postępują. Na co jen. Welsersheimb odrzekł, że rozdawanie dostaw nie od niego zawisło — i ostatecznie odesłał deputację do... intendantury.

Jak słychać, ma być dla 160.000 landszturmistów w Anstrji a dla 120.000 we Węgrzech sprawionem zupełne umundurowanie, aby w razie wojny natychmiast do armii wcielić ich można.

Kredyt żądany na landwerę austrjacką, jest dlatego o półszosta miliona zł. wyższy od węgierskiego, że w Austrji niema żadnych zapasów dla oddziałów uzupełniających, tak że obecnie nie mogłyby wyruszyć w szyku bojowym, podczas gdy landwera węgierska tak już jest zaopatrzona, że w razie potrzeby bez trudności wyruszyć może. We Węgrzech należy tylko sprawić to, co się po pierwszych tygodniach kampanii potrzebnem okazać może.

Deputacja młynarzy z Dolnej i Górnej Austrji, Salcburga i Tyrolu była onegdaj u ministra handlu p. Bacquehema z petycją przeciw austrjackim taryfom kolejowym. Nie proszą oni o faworyzację, ale skarżą się na uwzględnienia, jakie otrzymują węgierskie płody młynarskie na kolejach austrjackich w przewozie do tych czterech krajów, z ogromną szkodą miejscowego młynarstwa. Jedynym na to sposobem zaprowadzenie taryfy od kilometru. Minister uprzejmie przyrzekł szczegółowo zająć się tą sprawą. Nowy to przyczynek do niesłychanego już nigdzie, prócz Austrji faktu, że swojski produkt we własnem państwie krzywdzonym bywa dla obcego, zagranicznego.

W węgierskiej Izbie posłów jest rozprawa nad etatem minist. wyznań i oświaty nader ciekawą. Minister wyznań, p. Trefort, oświadczył był publicznie, że jest materjalistą, a więc nawet w Boga nie wierzy. Aby się więc jakoś zrehabilitować nietylko u katolików, ale i u fanatycznych kalwinów węgierskich, skorzystał z okazji, gdy jeden z członków skrajnej lewicy ponownie postawił wniosek względem ogłoszenia wolności wyznań, i zbijał ten wniosek wywodem, że potworzyłyby się sekty warjackie, jak już z „nazarenczykami“ rady sobie dać nie można, a zresztą lud węgierski jeszcze nie jest na tyle wykształconym, aby się mógł bez religii, i to pozytywnej, obchodzić. Wniosek ten odrzucono.

Onegdaj p. Herman podniósł, że wszechnica peszteńska jest lichą, że profesorowie jej robią „geschefteesy kulturne“ i t. p. Wszechnica ta jest fundacją specjalnie katolicką, funduszami katolików założoną, tymczasem przeważną część profesur obsadzono akatolikami, żydami i masonami, którzy przeciw katolicyzmowi młodzież podduszają albo niewiarę szerzą. Powstała ztąd ostra sprzeczka między p. Hermanem a jednym z owych profesorów, p. Dezyderem Szilagim. Inny poseł podniósł, że minister wyznań powołał masona na członka komisji dla kontroli fundacyj katolickich. Zaczepiony bronił się tem, że choć jest masonem, jednak jest oraz gorliwym katolikiem. P. Thaly ubolewał znowu, że we wyższych szkołach węgierskich pielęgnowane są przedmioty przyrodnicze, a humanitarne, właściwie dające wykształcenie, jak historja i filologia, są zaniedbane i t. d. Że gimnazja węgierskie są, mianowicie co do profesorów, arcyliche, nad tem już i sam minister Trefort ubolewał.

Za trzy dni nastąpią wybory do parlamentu niemieckiego, skończy się więc ta zaciekła agitacja wyborcza pism półrządowych, które wynajdywanie i rozsiewanie postrachów wojennych doprowadzają aż do śmieszności. Przestaną już Francuzi skupywać konie i muły w Hiszpanii, owce w Szweinfurcie, tarcice w nadreńskich prowincjach — przestaną już ściągać posiłki z Algieru — bo Bismark stanie się tymczasem panem sytuacji wewnętrznej i nie będzie usłng gadzinowej prasy potrzebował.

O ile pokojowy charakter może mieć uchwalenie septennatu — czem właśnie Watykan usprawiedliwiał swe niefortunne wystąpienie — dowodzi najlepiej zachowanie się znanego fabrykanta dział w Essen, Kruppa, który wydał odezwę do 20.000 urzędników i robotników w swych fabrykach, żądając, aby głosowali na zwolenników septennatu. Przecież Krupp nie może spekulować na pokój i rozbrojenie!

W *Heroldzie* petersburgskim pojawił się półrzędowy list berliński, który zawiera najcięższe zarzuty i zaczepki, skierowane przeciw Austro-Węgrom, tudzież przesadne pochwały dla armii rosyjskiej. Nadto korespondent twierdzi, iż w razie ewentualnej wojny, Rosja i Niemcy wzajemnie wspierać się będą. W petersburgskich kołach giełdowych utrzymują, iż car na audjencji w zeszłym tygodniu, na zapytanie niemieckiego ambasadora: jakie Rosja zajmie stanowisko w razie wojny francusko-niemieckiej? — odpowiedział, iż Rosja musi zachować sobie wszelką swobodę działania. To oświadczenie cara miało wywołać w Berlinie bardzo przykre wrażenie.

Z kół dworskich w Petersburgu donoszą, że zachowanie się cara i carowej, w zetknięciu się z dworem, jest aż do śmieszności ostrożne. Jeśli car zagada przypadkiem do p. Labonlaya, to natychmiast zwraca się do p. Schweinitza i przemawia do niego niemal temi samemi wyrazami; gdy carowa tańczy poloneza z jednym ambasadorem, to można być pewnym, że przy następnym poda niezawodnie rękę drugiemu. Ta ostrożność w kultywowaniu stosunków dobrych i z Niemcami i z Francją nie odnosi się jednak do Austrji.

Przed kilku dniami doniósł nam telegram o wyborze nowego patrjarchy w Konstantynopolu w osobie Dyonizego, który ma być nieprzyjaźnie dla Rosji usposobionym. Otóż fiasko, jakie dyplomacja rosyjska w sprawie tej zrobiła, napsuło dużo krwi w Petersburgu. Powstają tam ostro na brak zapobiegliwości Nelidowa, gdyż Dyonizy V. jest stanowczym przeciwnikiem dążności, jakie Rosja w sprawie kościoła wschodniego rozwija. *Irade* sułtańskie, potwierdzające ten wybór, ma się niebawem ukazać, po czem nastąpi uroczyste przeprowadzenie nowego patrjarchy z Adrjanopola do Konstantynopola.

Telegram zapowiadał nam, że w parlamencie belgijskim nastąpią ważne rewelacje co do obecnego położenia politycznego. Tymczasem minister Bernaert oświadczył, iż musi odmówić udzielenia wszelkich wyjaśnień względem sytuacji zagranicznej na jawnem posiedzeniu Izby, że jednak w sekcji złoży ważne poufne oświadczenia.

Standard dowiaduje się z Berlina, że między Niemcami a Belgią doprowadzono do porozumienia, na mocy którego, w razie, gdyby Francuzi zamierzali przez Belgję napaść na Niemcy, niemieckie wojska przyjdą belgijskim w pomoc.

Z powodu przesilenia w gabinecie włoskim podała była rzymska *Opinione* wiadomość o formalnem przymierzu Włoch, Niemiec i Anstrji i o potrzebie utrzymania dawniejszego rzadu z tego głównie względu, że termin przymierza upływa i należy je odnowić. Obecnie zapewniają z Wiednia, że wiadomość ta polega na faktycznej podstawie. Już w r. 1882 oznajmił był hr. Kalnoky w delegacjach, że z Włochami stosunki są jak najlepsze. W roku 1883 ponowił to oświadczenie, dodając, że doprowadziły one do praktycznych, zadawalniających rezultatów. Miało to znaczyć, że zawarto z Włochami przymierze, gwarantujące obustronnie *status quo*, takie samo jak z Niemcami. Przymierze obowiązując na pięć lat upływa w jesieni rb. Pozostanie hr. Robillanta u steru jest przeto rzeczą niezmiernie ważną ze względu na sprawę dalszego ugrupowania się mocarstw.

O samym stanie przesilenia gabinetowego donoszą, że Depretis doprowadził do porozumienia z secesjonistami, tworzącymi partję Rudiniego, w skutek czego nastąpiło pewne zbliżenie się rządu ku lewicy. Przesilenie może jednak nie wnet jeszcze się skończy, gdyż hr. Robillant jest wymagającym i żąda bardzo trwałego i silnego oparcia w parlamencie.

Usuwania z dzierżaw w Irlandji natrafiają na czem raz zaciętszy opór ze strony dzierżawców. Następny fakt świadczy, do jakiego stopnia rozdrażnienia dochodzi między farmerami a właścicielami i ich asystencją egzekucyjną. Dzierżawca Karola Devonshire miał być wydalonym ze swej dzierżawy, sześć mil od Newcastl-West odległej. Policja znalazła mieszkanie dzierżawcy już o poranku zabarykadowane, wszystkie miejsca zamknięte. Mieszkańcy cofnęli się na piąterko, liczny zaś tłum tak ostentacyjnie wobec policji się zachowywał, że ta widziała się spowodowaną z bagnetem w ręku przeciw niemu wystąpić. Na wydany następnie rozkaz przypuszczenia szturmu na dom dzierżawcy, poczęli mieszkańcy tegoż lać na policję wrzącą wodę, tak, że policja dopiero wtedy, kiedy wyszły już zapasy tej rozpacznej amunicji, zdołała usunąć dzierżawcę z zajmywanej dzierżawy.

W Dublinie, jakeśmy już o tem donosili, rozpoczął się proces przeciw Johnowi Dillonowi i towarzyszom, sprawcom ruchu agraryjnego, musiał być jednak odroczony z powodu, że zamiast 250, stanęło tylko 108 sędziów przysięgłych. Dorozumiewać się należy, że nieprzybyli uczynili to z obawy narażenia się na wypadek nastąpić mogącego zasądzenia oskarżonych.

Sprawa bułgarska.

Nikt już nie wierzy, aby w Konstantynopolu przyszło lub przyjść mogło do jakiegoś pokojowego rozwikłania sprawy bułgarskiej. Nie wierzy w nie i korespondent wiedeński *Tempsa*. Rządy — mówi on — poleciły swym reprezentantom, aby się w sprawie bułgarskiej porozumiewali, oni zaś zdali na Portę trud wypracowania projektu, któryby mógł służyć za podstawę rokowań. Porta rokowała istotnie z rozmaitemi stronnictwami bułgarskiemi, lecz koniec końców spełzło na niczem.

Do *Czasu* telegrafują: „Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że na Wschodzie przygotowują się nowe zaburzenia. Podżegacze bułgarscy, t. zw. emigranci czarnogórscy i rosyjscy rozwijają ogromną ruchliwość; władze tureckie pochwyciły w Macedonii mnóstwo proklamacyj, aresztowano wiele osób, wzmocniono załogi i kordony graniczne. Niewiadomo wcale dotąd, czy i kto stoi po za temi ruchami, lecz nie jest prawdopodobnem, żeby to był ruch samoistny, z dołu. Niepokój ten i nieufność nie są wcale tajemnicą, przeciwnie ambasadorowie i ministrowie wręcz oświadczają, że sytuacja się znowu pogarsza; lubo nie ma faktów wytycznych, są jednak wielce podejrzane symptomata. Należą do nich wiadomości o ruchach wojsk rosyjskich w Batum i w Baku; ruchy te mają mieć na celu dywersję w Azji, dla odwrócenia uwagi od akcji, którą Rosja na europejskim Wschodzie przygotowywać się zdaje.

Ambasador rosyjski Nelidow nie chce wcale brać nawet pośredniego udziału w układach prowadzonych przez Portę. Gdy takie zachowanie się jest niezgodnem z notą rosyjską, zachęcającą do udziału, jest przeto widocznem, że Rosja w celach jakichś ukrytych postanowiła układy albo zwlekać, albo udaremnić.“

Z Konstantynopola nadchodzi następujący telegram z dnia wczorajszego:

Skutkiem denuncjacji, iż przybyło tu kilku Wschodniorumelijczyków z ramienia tajnego komitetu w Filipopolu, celem zamordowania Cankowa, przedsięwzięła tutejsza policja poszukiwania i uwięziła niejakiego Jankiewa, który dowiadywał się, gdzie Cankow mieszka. Znaleziono u niego rewolwer i laskę ze sztyletem. Oprócz tego poszukują ajenci policyjni pewnego Macedończyka, który miał przybyć do Stambułu razem z Jankiewem.

Z Sofii donoszą, że major Panów, który usiłował zorganizować powstanie w Lowczy, wywołał tylko zaburzenie. Lud rzucił się na niego i zaledwie udało się policji ocalić go od doraźnej śmierci. Z rozkazu rządu został Panow za granicę wydalony.

Prelndjum do uwięzienia pani Stefanki Papasoglou — jak donoszą z Sofii — było następujące: Dymitr Papasoglou, były rumelijski deputowany, z zawodu handlarz olejkiem różanym, przebywający obecnie w Konstantynopolu jako emigrant, pisał ztamtąd dn. 5. stycznia b. r. do bułgarskiego ministra wojny, Nikołajewa, wzywając go, aby na korzyść Rosji spowodował przewrót dzisiejszego stanu rzeczy. Nikołajew odtelegrafował w symbolicznym języku: „Mam apetyt na kawior“; to znaczy: „Zgadzam się na propozycję“. W kilka dni później, a mianowicie dnia 10. stycznia, zatelegrafował Papasoglou do Nikołajewa, aby zaprosił na kawior także i komendanta sofijskiego, Popowa, tylko rychło, bo inaczej inni ich uprzedzą. Dnia 12. stycznia wysłał Papasoglou list, rzekomo w imieniu rosyjskiego ambasadora, Nelidowa, utrzymując, że sam car pochwala projektowane coup de main. Rezultatem rewolucji miałoby być ministerstwo Klementego (metropolity), któryby został ministrem spraw wewnętrznych, a pierwszą jego czynnością byłoby usunięcie wszystkich prefektów, burmistrzów i całego personalu policyjnego. Metropolita-prezydent gabinetu sprawowałby rządy według ewangelii (!) a nie na podstawie konstytucji, wszelkie artykuły dziennikarskie przeciw Rosji byłyby zakazane; zwolennicy Rosji otrzymaliby amnestję, a natomiast internowanoby Stojanowa i innych patrjotów, gdyby nie chcieli przystać do obozu rosyjskiego. Nie cierpiancby żadnej opozycji przeciw pannującemu księciu, nawet gdyby miał nim być Mingrelczyk, a to z tej racji, że prawo wyboru księcia posiada jedynie sam car.

Po tym epizodzie przybyła żona Dymitra, Stefanka Papasoglou do Sofii, sądząc, że Nikołajew i Popow są już pozyskani dla uknutego planu, konferowała z nimi przez kilka dni, i przyrzekła każdemu z nich, w imieniu Nelidowa, po 4000 funtów tureckich (40.000 zł.). Przekonawszy się w końcu, że obaj chcieli ją tylko ch ycić w pułapkę, usiłowała umknąć, tymczasem uwięziono ją na drodze do Wakareln.

Bułgarscy emigranci rozpoczeli w Braile wydawnictwo gazety pod nazwą *Devetij Avgusta* (9 sierpnia). Redaktorem gazety o tendencji z tytułu widocznej (obalenie władzy ks. Battenberga) jest Grzegorz A. Velikov.

Pismo to krytykuje ostro zachowanie się Anglików względem Bułgarji na berlińskim kongresie i uważa usiłowania polityki angielskiej, ażeby poróżnić Bułgarów z bratnią Rosją, za bezowocne, za daremne, odkąd stronnika Anglii — Battenberga — usunięto. Gazeta ta podaje otwarty list kapitana Benderewa do Stambułowa, w którym Benderow oświadcza, że właśnie dzisiejszy rejent Stambułow z Karawelowem i wraz z innymi jeszcze w r. 1881 postanowili obalić ks. Battenberga i w tym celu mieli się z 40 sojusznikami porozumieć celem zabicia księcia. Pismo to usiłuje „zdemaskować“ Stambułowa, podaniem kiedy, gdzie i z kim się przeciw ks. Battenbergowi znosił i porozumiewał. Donosi następnie, że w Sofii panuje ogólna anarchia tak w rządzie jak i w wojsku, brak wszelkiej karności, że podwładni aresztują przełożonych i t. p.

Pismo to jest niewątpliwie organem rządu rosyjskiego.

Sprawa gorzelana a Węgry.

Pod nap. „Podwyższenie podatku spirytusowego a ugoda z Austrją“ podaje *Pester Lloyd* w dwóch numerach obszerny artykuł, pochodzący od jakiegoś wielkiego przemysłowca. Artykuł ten *Pester Lloyda* jest wymierzony niby przeciw „podnoszonym w pismach polskich lamentacjom, jakoby Węgry chcieli zrujnować niezbędny dla Galicji przemysł gorzelany“, i wywodzi, że te lamenty nie mają racji, a że mianowicie „gorzelnie rolnicze, według propozycyj węgierskich, lepiej będą stały niż dotąd“. Tą apostrofą kończy się artykuł, w środku zaś są wyłuszczone propozycje rządu węgierskiego, a gdy to punkt dla naszych ziemian najważniejszy, więc ten właśnie ustęp podajemy na czele, ponieważ inaczej dzisiaj do niego byśmy nie doszli. — Wspomniany ustęp opiewa:

„Z produkcji (węgierskiej) 1,385.000 hektolitrów spirytusu pozostaje — odliczywszy 200.000 hektolitrów na eksport do Anstrji i za granicę — dla konsumcji w kraju około 1·2 mil. hektol. Ale przypuściwszy tylko 1·1 mil. hektol., możnaby przy zdrowej reformie podatku, bez narażenia którejbądź części tego przemysłu, powiększyć dochód skarbowy o 6 mil. złr., jak to rząd węgierski proponuje. (Memorjał podany w organie Tiszy *Nemzecie*, porusza inną sprawę, mianowicie zmonopolizowanie wyrobu i sprzedaży spirytusu, zkąd by skarb węgierski miał 39 mil. zł. rocznie otrzymać; p. r. *G. N.*)

„Jak słychać, propozycje rządu węgierskiego polegają na tem, aby obecną opłatę z 11 na 16 ct. podwyższyć, tudzież aby gorzelnie rolnicze już od 30 hektolitrów zacieru w górę, podatkowi fabrycznemu podlegały, natomiast przez podwyższenie maksymum produkcyjnego z zachowaniem dotychczasowych rabatów nadanoby im takie ulgi, że przyszłość ich zapewnioną by została. Aby zaś ogółowi przemysłu gorzelanego podać sposobność do przelania tego podwyższonego podatku na konsumenta, ma dopóty, dopóki rumuńska premia eksportowa po 25 franków od hektolitra, tudzież premie w innych krajach istnieją, daną być także producentom anstro-węgierskim premia eksportowa po 5 złr. od hektolitra, z tem jednakowoż ograniczeniem, iżby ogół sumy, jakąby cała monarchia na te premie płacić miała, nie przekraczał sumy dwóch mil. złr. rocznie“

Pr ystępujemy teraz do wywodów artykułu *Pester Lloyda*:

„Najważniejsze dzisiaj zadania Węgier zasadzają się na uregulowaniu swego gospodarstwa. Troska to tem cięższa, ile że podatki w ogóle są wysokie i na wielu polach o podwyższeniu ich myśleć niepodobna. Mamy wszelako jeden przedmiot, z pewnością zbyt nizko opodatkowany, a mogący w porównaniu z innemi krajami wytrzymać podwyższenie podatku bez narażenia ogólnego dobra kraju. Tym przedmiotem jest spirytus.

Teraźniejsze obciążenie spirytusu jest tak nizkie i dochód podatkowy z niego tak szczupły, że już to słusznie zwróciło uwagę tych wszystkich czynników, na których cieży obowiązek przywrócenia równowagi w budżecie. A zbadawszy gruntownie tę sprawę, dochodzimy do tego niespodzianego wyniku, że możnaby przez ten podatek dochody Węgier podnieść na tyle, iżbyśmy co do dalszego ukształtowania finansów węgierskich

---

18

TRÓJLISTEK.

STUDJUM CHARAKTERÓW

przez

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Wśród tej rozmowy, oczy dwojga młodych nawzajem ku sobie strzelały. Atanazy ciekawym był tego pięknego obrazku, ale mu serce do niego nie biło.

Piotrowa, uradowana zrobionym początkiem, wpadała w humor, coraz lepszy. Mąż, stojący z boku i wszystkie manewra zdala uważający czekał tylko, aby mógł na osobności mówić z żoną... miał już plan osnuty.

Podano wieczerzę. Nigdy Piotrowa śmielszą nie była i więcej naiwnych nie popełniła niedorzeczności, które mężowi błyski gniewu wyrywały z oczu... najmniejsza rzecz nie uchodziła jej baczności, pytała, śmiała się, podziwiała i zdradzała nieświadomość mnóstwa najpospolitszych zwyczajów i przyborów.

Atanazy, grzecznie odpowiadając, tłómaczył... Mąż, milczący długo, zwrócił uwagę na inne przedmioty, aby nie dać żonie wydawać się coraz śmieszniejszą.

— W samą porę — odezwał się — trafiliśmy do brata Atanazego.

— Jakto! albo co!? — spytała Piotrowa.

— Jutro wydaje wielki obiad i tańce dla całego sąsiedztwa — mówił dalej Piotr kwaśno. Będzie miał ciężką pańszczyznę prezentować nas jakich razy trzydzieści i tłómaczyć im, zkąd mu się wziął nagle brat i bratowa, o których przez lat kilkadziesiąt egzystencji niewiedzi[illegible]

— Otóż tobie masz! — podch[illegible]a uradowana widocznie Piotrowa — a ja sukni balowej nie mam z sobą... W czemże się ja pokażę!

— Może pani bratowa, jako przybywająca niespodzianie — odezwał się Atanazy — wyjść, choćby w szlafroczku. Myśmy na wsi wcale niewymagający.

Piotrowa, która do szlacheckiego świata i towarzystwa miała pociąg namiętny, twarz się mieniła z radości — podskakiwała na krześle.

— A! jakże ja się z tego cieszę — mówiła klęszcząc w małe, tłuściuchne i jakby obrzekłe rączki. — Ja stara, to się tam ubiorę, aby czysto, ale co dam włożyć Balbisi, jak Boga kocham, nie wiem. Niezbywa jej na sukniach, a we wszystkiem ładna, ale zawsze wystąpić przed tyln osobami — trzeba pomyśleć!

Śmiech jej serdeczny więcej zdradzał radości, niż zakłopotania.

Piotr, wargi zagryzając, milczał i dawał znaki napróżno: wstrzymać nie było podobna Piotrowej.

— Balbisi dam sukienkę różową albo lepiej niebieską z koronką, któreśmy na wagę złota kupili — ciągnęła dalej, unosząc się. — Ale ją na to stać... młoda jest, czego ma sobie żałować! Do tej sukni ma garnitur kwiatów, robionych w Paryżu, że klękajcie, narody... Jak żywe... słowo daję.

Cała niemal garderoba panny Balbiny przeszła tak, poddana sądowi i krytyce, a o każdej sukience sprawozdanie się zamykało jednem tem, że — bo jej we wszystkiem dobrze.

Balbisia, słuchając tego, nawet się nie rumieniła, tak była nawykłą do oddawanych jej pochwał. Spoglądała wielkiemi oczyma, śmiała się, uśmiechała i nic nie przeszkadzało jej to zajadać wieczerzę z apetytem znużonych i wygłodzonych podróżą.

Atanazy podziwiał i zazdrościł, bo nic w usta wziąć nie mógł.

Wieczerza się przedłużyła, i, gdy wstali, gospodarz zrezygnowany odprowadził bratową do salonu, postanowiwszy od razu jej oznajmić, że wedle zwyczaju, jako najbliższa krewna, obowiązki gospodyni objąć będzie musiała.

Wiadomość ta wprawiła w nowe uniesienie szczęśliwą p. Piotrową i podwoiła wdzięczność uwielbienie jej dla Atanazego.

Piotr milczący siedział w krześle nie mieszając się do niczego.

W salonie stał przypadkowo fertepian otwarty, a że gospodarz oświadczył, że nie gra, zmuszono piękną Balbinę do popisu.

Miała ona najlepszych nauczycieli, męczyła się muzyką ogromnie, na pilności jej nie zbywało, palce nawet, w początkach niebardzo zgrabne, nabrały potem wprawy do biegania po klawiszach, ale wirtuozką nie była niestety...

Grała, jak pozytywka, śpiewała gorzej jeszcze, głosu, talentu, uczucia brakło jej całkowicie, ale posagowi i piękności przyklaskiwano....

Atanazy przez grzeczność prawił też komplimenta, a p. Piotrowa sądząc, że tem zrobi przyjemność i poprze sprawę, zmuszała do coraz nowych popisów, od których Piotr ratował się wczesną ucieczką. Atanazemu wieczór ten wydał się długim, jak wieczność, — nareszcie wybijająca godzina jedenasta wśród chwilowego milczenia dała znak do odwrotu.

Piotr na żonę oczekiwał nachmurzony i milczący.

Zaledwie się drzwi zamknęły za Atanazym, a Balbisia odeszła do sąsiedniego pokoiku, dla siebie przeznaczonego, gdy, obejrzawszy się, Piotr przystąpił do żony.

— Powinnaś być kontenta — rzekł — ale teraz od twego talentu i zręczności zależy wszystko...

— Tylko proszę cię, kochany Piotrusin, ty mnie nie ucz, — odparła jejmość, pewniejsza siebie, niż kiedy.

— Czekaj, właśnie chcę ci poddać myśl doskonałą — ciągnął mąż dalej. — Nieprawdaż, że w twoim planie było zachorować tu, aby przydłużyć pobyt. Doskonale się to składa. Co ty będziesz robiła, jako gospodyni, ze trzydziestu osobami nieznajomemi! Rady sobie nie dasz, gotowaś się narazić tej dumnej szlachcie. Chciałaś zachorować, przypuszczam, pojutrze, zachoruj jutro. Zostań w swoim pokoju. Zbędziesz się wielkiego utrapienia.

Piotrowa, w której wszystko jeszcze wrzało, słuchała z początku z uwagą, potem ze zdumieniem, naostatek z oburzeniem niewymownem wybuchając:

— A! to mi się dopiero podoba!... rada doskonała! Coś ty, oszalał chyba! Zamknąć się, jak gdybym się ich ulękła, schować Balbisię, aby jej nikt nie widział, gdy ona tu będzie tryumfowała! To mi rada doskonała, — powtarzała z coraz rosnącą niecierpliwością. — Co tobie jest!

— Rozmyśl się, rozważ, — powoli mówił Piotr, siadając przy niej. — Ty ich nie znasz wcale, tej szlachty złośliwej i dumnej, podejrzliwej, zazdrosnej. Na co się masz narażać? Dwie pieczenie upieczesz przy jednym ogniu... ręcze ci, że Atanazy będzie z tego rad, a ty się nie skompromitujesz, i, zachorowawszy, możesz potem przedłużyć pobyt, ile ci się podoba...

Piotrowa drżała, tak była podrażnioną, wyrazy się jej wyrywały z ust z trudnością, obrzenie ją dławiło. Widziała w mężu nieprzyjaciela,

Wyrzec się jutrzejszego tryumfu własnego i Balbisi — było nad siły... Nie mogła nawet zrozumieć Piotra...

— Doskonała rada! — poczęła mrnczeć niewyraźnie, mierząc go oczyma gniewnemi. — Ślicznie byś żonę wykierował, gdyby ona się do tego dała nakłonić. Atanazy i wszyscy musieliby pomyśleć, że mieszczka się ich ulękła.

— Ja wiem o co tobie chodzi — dodała. — Boisz się, abym ja wstydu wam nie zrobiła? Cóż to? święci garnki lepią? Nie będę wiedziała, jak się obrócić? co mówić? jak grać rolę gospodyni w szlacheckim domu, na którą mnie zaprosił Atanazy? Wielkie mi figury ta wasza szlachta... z lepszej gliny ulepieni, czy co? Po francusku nie gadam, to prawda, ale rozumiem. Balbisia zna ten język ekspedyte... a dyguać potrafimy obie, choćby przed królem. Ja się nikogo i niczego nie boję. Strach wam? so, to się wy uczyńcie chorym, nie bronię, a mnie, starej, zostawcie wolną wole zrobić, co mi się podoba.

Odeszła kroków kilka. Piotr palił cygaro spokojnie.

— Chciałem ci oszczędzić trudu i nieprzyjemności — rzekł z cicha. — Nie chcesz mnie słuchać — wola twoja — będziesz potem narzekała, gdy ciebie lub Balbisie jaka nie przyjemność spotka — pamiętaj, że ja umywam ręce...

— Wierz mi, Honorciu moja — dodał — że ja ci przecież życzę dobrze i dbam o twój spokój. Jak sobie chcesz, jak chcesz! Tak się śpi, jak się sobie pościele. Atanazy rad nierad, musiał cię zaprosić na gospodynię, inaczejby mnie obraził, tyś nie powinna była tego przyjmować, nikogo tu nie znając... Szlachta uprzedzona, gotowa ci jaką owację wyrządzić. Naturalnie ja się nimę, i przyjść może do rozprawy. Ichmość sobie podpiją, zaszumi w głowach...

Piotrowa rzuciwszy się na krzesło, słuchała milcząca. Zwolna niektóre z tych argumentów dotykały i niepokoić zaczynały... ale wyrzec się tego dnia jutrzejszego dla strachu i fantazji mężowskiej — to się jej w głowie nie mogło pomieścić.

Tak sobie z góry malowała pięknie ten dzień uroczysty, to stanowisko, jakie zająć miała wśród niedostępnego dawniej dla niej świata!

Ale z panem Piotrem potrzeba było postępować ostrożnie — w istocie mogłoby mu się przywidzieć, że jej kto uchybił, i — nic łatwiejszego dla niego, jak zrobić krwawą awanturę, przynajmniej opowiadał jej o wielu podobnych... Może łatwo sobie podchmielić, bo dnia tego dopilnować go niepodobna.

(C. d. n.)

nie bardzo troszczyć się potrzebowali. A gdy sprawa podatku gorzelanego tylko pospołu z Austrją regulowana być może, będzie przeto musiał rząd węgierski teraz, gdy się toczy sprawa ugodowa, z całą stanowczością obstawać przy tem, aby dojść z Austrją i co do tego punktu do porozumienia. Jeżeli rząd węgierski tej chwili nie wyzyska, jeżeli odstąpi od swoich propozycyj co do podwyższenia podatku gorzelanego, to pozbawi się na wiele lat sposobności takiego finansów swoich uporządkowania, jakiego w interesie kraju pragnąć musimy.

Tem snadniej zaś będzie mógł rząd węgierski bronić swego stanowiska, ponieważ w myśl jego propozycyj nietylko dochody Węgier, ale jeszcze bardziej dochody Austrji się podniosą, i ponieważ dalej propozycje te nietylko we Węgrzech, ale w równej mierze także w Austrji uzdrowić mają wielce podupadły przemysł gorzelany. Więc nie kompensację wnoszą Węgry, ale coś, z czego finanse austrjackie tak samo skorzystają, jak węgierskie. Wniosek pochodzi od Węgier, ale ztąd nie racja twierdzić, jakoby tylko był wyłącznie w interesie węgierskim.

Obecny austro-węgierski podatek gorzelany, dzięki mnogim przetwarzaniom i ciągłym zmianom, zeszedł na podstawę, która jest dla przemysłu niezdrową, a dla erarjum wynik jak najmizerniejszy wydaje. Jedynym celem podatku gorzelanego jest, być dla państwa źródłem dochodu z ilości spirytusu, w kraju skonsumowanego. Tego się trzymać należy. Jest to więc podatek wyłącznie konsumcyjny, który dla dogodności od producenta pobierany bywa, ale jedynie na konsumencie ciężyć powinien. Najwłaściwszym tedy byłby podatek czysto konsumcyjny, t. j. opodatkowanie spirytusu dopiero wtedy, gdy w ręce konsumenta przechodzi. Ale że byłyby ztąd ogromne trudności w poborze, i wymagałoby to olbrzymiej kontroli i byłoby ciążliwem, więc zaprowadzono pobieranie podatku od gorzelń, zawsze jednak trzymano się tej zasady, że gorzelnia jest tylko miejscem płatniczem, a podatek jedynie na konsumie ciężyć powinien.

Z tego jednak, dla dogodności obranego sposobu co do poboru podatku, wytworzyły się pewne sprzeczne z sobą interesa gorzelń rolniczych a przemysłowych, zkąd rozmaite sposoby opodatkowania powstały, a z tego wszystkiego wynikła niejednostajność w opodatkowaniu produktu, różnoraka stopa podatkowa dla konsumu, a więc i wielkie ubytki w dochodzie z produktu. I przyszło do zupełnego pomieszania pojęć u interesentów. Niejeden sądzi się uprawnionym do płacenia niższego podatku, niż drugi, ponieważ dla swego gospodarstwa rolnego pomocy państwowej potrzebuje; niejeden chce innych wykurzyć; niejeden pragnie wyłącznych korzyści dla siebie; państwo powinno sposób fabrykacji lub wydatki administracyjne pewnego właściciela gorzelni, ponieważ są niefortunniejsze niż u innego, większemi uwzględnieniami wyrównać — jednem słowem sprawa się stała formalnie socjalistyczną. Wystąpiła zupełnie z ram podatku konsumcyjnego i stała się podatkiem fabrycznym z tysiącem rozmaitych pretensyj, których ziszczenie byłoby świetnem powodzeniem dla jednego, a dla drugiego zupełną ruiną.

Ponieważ na aparata używane przy dawnym podatku produktowym spuścić się nie było można, stworzono w r. 1865 podatek pauszalowy, polegający na tem, że istniejące naczynia w czasie oznaczonym pewną określoną ilość absolutnego alkoholu wydadzą. Ten sposób poboru otworzył technice szerokie pole rozwoju, na które się też z całej siły, z całym sprytem i z ogromnem powodzeniem rzuciła. Jeżeli wydając tę ustawę, przypuszczano, że na fermentację (*Vergähren*) pewnego materjału 72 godzin potrzeba, to technika zfermentowała go w 60 godzinach — i im więcej modyfikacyj państwo w skutek postępów techniki co do trwania fermentu (*Gährdauer*) i cyfry produktu supponowało, tem więcej widziała się technika zachęconą do postępów i rywalizowania z państwem na tem polu. Skutek owej walki był ten, że państwo, jako zwyciężone, należnych dochodów nie otrzymywało, a nadto, że materjał na olbrzymie rozmiary marnowano, skoro producent daleko lepiej na tem wychodził, że materjał marnował, nie wyzyskując go należycie, niżby, gdyby wyzyskując go w zupełności, państwu całą kwotę podatkową płacił.

Gorzelnie rolnicze zrazu wielce ucierpiały na systemie pauszalowym. Nie mogły one dotrzymać kroku gorzelniom wielkich przemysłowców, doskonalej urządzonym pod względem techniki, tak że zrazu były faktycznie wyżej od przemysłowych opodatkowane. Z całą przeto forsą, i nie bez racji nalegały one na ponowne usunięcie pauszalowania a zaprowadzenie podatku produktowego, jako równomiernego, tem bardziej, gdy dawne, zawodzące aparaty miernicze na tyle ulepszono, że zupełnie pewną kontrolę co do poboru podatku umożliwiły.

Za inicjatywą Węgier weszła od 1. października r. 1884 w życie ustawa, według której gorzelnie, posiadające wyżej 50 hektolitrów przestrzeni zacierowej (Maischraum) podług produktu płacić mają, gorzelnie rolnicze zaś, o 50 hektolitrach i poniżej, przy pauszalowaniu pozostają. Ten sposób obrano z powodu, że chciano poprzód zrobić doświadczenia z podatkiem produktowym, zanim by go do gorzelń rolniczych zastosowano. A że ztąd podatek gorzelń przemysłowych o przeszło 100 prc. podskoczył, więc gorzelniom rolniczym, płacącym pauszalowo, podatek o 30 prc. podwyższono. Chciano tym sposobem umożliwić byt obu rodzajów gorzelń, gdyż wyższe o 70 prc. opodatkowanie gorzelń przemysłowych miało przez lepsze wyzyskiwanie materjału być powetowanem.

Technika wielce dopomogła gorzelniom rolniczym na polu szybkiego fermentu (Schnellgährung); podwyższenie podatku o 30 prc. sowicie powetowano sobie forsownym szybkim fermentem, tak że dzisiaj gorzelnie rolnicze, licząc podług produktu, faktycznie mniej płacą podatku niż kiedykolwiek dawniej.

Dla Węgier pogorszyła się sytuacja tem bardziej, że tu wielko-przemysłowe gorzelnie przeważają, te jednakowoż nie mogły dotrzymać w konkurencji gorzelniom rolniczym, którym się postępami techniki sprowadzona i w ustawie wcale niezamierzona a olbrzymia faworyzacja dostała. Dla Austrji zaś polepszyły się stosunki produkcyjne, tam bowiem gorzelnie rolnicze przeważają. Na tem wszelako także węgierskie gorzelnie rolnicze ucierpiały z powodu, że im znaczną konkurencję czyni spirytus galicyjski, ostatniemi czasy w wielkich masach importowany.

Następujący wykaz statystyczny podaje dokładny obraz wyniku produkcyjnego i podatkowego w Austrji a Węgrzech. (D. n.)

Z Rady państwa.

Prezydent delegacji przedlitawskiej p. Smolka ma już 26. bm. wyjechać do Pesztu. Delegacje mają obradować dziewięć dni. Dnia 7. marca będzie bal dworski w Budzinie.

Dzienniki czeskie zaprzeczają, jakoby w Zeithammera (Czecha) sprawozdaniu do etatu ministerstwa spraw wewnętrznych nie było ani słowa o regulacji rzek galicyjskich. „Owszem, sprawozdanie z ubolewaniem wypowiada, że, co jest rzeczą oczywistą, rząd w obecnym stanie finansów nie może wstawić na regulację rzek sumy większej, niż w poprzednim budżecie. A następnie wzywa sprawozdanie rząd, aby wszystkiego użył celem szybkiego i dobrego rozwiązania sprawy regulacyjnej, zwłaszcza w krajach najbardziej na wylewy narażonych, jako to w Galicji, na Morawie i Szlązku.“

W komisji szkolnej Izby posłów obradowano onegdaj między innemi także nad petycją względem obniżenia opłaty szkolnej w szkołach średnich. Posłowie Beer, Suess i Fuss poruszyli jeszcze niedogodności przy uwalnianiu od opłaty szkolnej i rozdziale stypendjów. Komisja uchwaliła omówić poruszone kwestje szczegółowo na następnem posiedzeniu i zaprosić na nie ministra oświaty.

Wszystkie kluby Izby posłów postanowiły głosować za kredytami na landwerę i landsturm. Jakoż na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej jednogłośnie ten kredyt przyjęto. Czyż nie lepiej było, tę sprawę, według wniosku dr. Czerkawskiego zaraz onegdaj załatwić?

Na posiedzeniu tejże komisji z d. 17. b. m. poruszono przy etacie ministerstwa sprawiedliwości kwestję nowej procedury cywilnej. Dr. Tonkli, jako przewodniczący komisji prawniczej oświadczył, że komisja ta już przed kilkoma laty odstąpiła od rozbioru projektu nowej procedury cywilnej, okazało się bowiem, że owa tak wielce zachwalana procedura publiczna i ustna nie jest pod żadnym względem odpowiednią. Nakłada ona wielkie ciężary na pań two. przewleka postępowanie, które przez to dla stron staje się znacznie kosztowniejszem od dotychczasowego, a mianowicie zastępstwo przez adwokatów u sądu wielce droższem bywa. Mowca wskazał na fatalne skutki takiego postępowania we Włoszech.

Minister Prażak podniósł, że praca nad nową procedurą cywilną będzie wielce mozolną i obszerną; Izba musiałaby na nią bardzo dużo czasu łożyć, więc też trudno, aby się tym przedmiotem na bieżącej sesji zajęła, jakkolwiek pocieszającem by było, gdyby na tyle czasu miała.

W komisji dla Izb robotniczych oświadczył zaroszony hr. Taaffe, że przeciw tym Izbom przemawiają pewne względy polityczne. Rząd objaśni swoje stanowisko dopiero po wynracowaniu przez komisję projektu ustawy. Następnie wybrano podkomitet, złożony z Exnera jako przewodniczącego, Szczepanowskiego jako sekretarza, tudzież Kaizla, Plenera i Sznklego.

Komisja dla nietykalności poselskiej postanowiła jednogłośnie zgodzić się na wydanie p. Pattaja w sprawie o obrazę honoru z p. Wrabtzem (z powodu obelg na kurytarzu Izby posłów). Na referenta w pełnej Izbie naznaczono p. Zawadzkiego.

Posłowie słowieńscy uchwalili postawić w komisji budżetowej wniosek o zaprowadzenie języka słowieńskiego w karynckich szkołach ludowych.

Z Izby sądowej.

Lwów 19. lutego.

(Skrytobójcze morderstwo).

Rozprawę prowadzi radca Nitarski, jako wotanci funkcjują radcy Dunlewicz i Majewski. Zastępcą jest sekretarz Domiczek.

Oskarzenie wnosi zastępca prokuratorji państwa p. Litwinowicz.

Hnata Smaluch broni dr. Borecki,

Jakóba Łozę dr. Błażejowski, zaś

Henryka Hirscha dr. Horowitz.

Sala przepełniona widzami, obwinieni, chociaż Rusini, tłumaczą się dobrze po polsku.

Rzecz dzieje się w Potoku. Jako osoby działające występują Hnat Smaluch, gospodarz, rel. gr. kat., liczący lat 44, ojciec 4 dzieci, tegoż najserdeczniejszy przyjaciel i doradca Jakób Łoza, 23 lat liczący, żonaty, ojciec 1 dziecka, djak i pisarz gminny, wreszcie lekarz praktyczny, a właściwie patron chirurgii, Henryk Hirsch, który nadto jest zaprzysiężonym oglądaczem zwłok.

Sprawa toczy się z powodu zamordowania Paraszki Smaluchowej, wdowy po zmarłym dnia 15. lutego 1885 r. Iwanie Smaluchu, która odziedziczyła po tegoż śmierci grunt i gospodarstwo. Hnat Smaluch jest bratankiem Paraszki, po której śmierci znowu miał tenże odziedziczyć cały majątek, pozostawiony przez stryja ś. p. Iwana. Hnat jednak faktycznie zaraz po śmierci stryja stał się panem tego majątku i niegodziwem obchodzeniem się ze swoją stryjanką Paraszką, skłonił ją do tego, że ta zdecydowała się, pomimo podeszłego wieku, wyjść za mąż, nie wiedziała bowiem innej drogi pozbycia się niepoczciwego bratanka.

Oczywiście Hnat przestraszył się takiej wiadomości, i postanowił w jakikolwiek sposób temu przeszkodzić...

Dnia 23. września wieczorem Hnat Smaluch przyszedł wraz z żoną i dzieckiem do stryjanki, która im przygotowała smaczną wieczerzę. Wieczerza nie odbyła się jakoś wesoło, Paraszka miała „złe przeczucie“, a nawet gdy wyszli krewni, odezwała się do zarobnicy Małanki Oleniczównej w te słowa: „Boże, czy ja to wsio wydychaju do zautra?“

Następnego dnia o godzinie 5. rano zastała ją żona Hnata nieżywą, leżącą na środku izby, twarzą do ziemi obróconą. W kilka chwil później zjawił się tam także Hnat Smaluch, a zobaczywszy trupa stryjanki pobladł mówiąc: „Oto mnie teraz kłopotu narobiła“. Następnie udał się do pomieszkania swojego przyjaciela Jakóba Łozy, który w Potoku jest bardzo wiele znaczącą figurą, pełni bowiem obowiązki pisarza i djaka, zawiadomił go o nagłej śmierci swojej stryjanki i wezwał, aby oglądnął jej zwłoki, mówiąc: „bo lude budut howoryty, szczo ja ju zabyw“.

Łoza jednak, który widocznie przeczuwał co się stało, nie oglądnął zwłok zmarłej Paraszki, tylko razem z Hnatem Smaluchem wyjechał natychmiast do Rawy celem zawiadomienia lekarza powiatowego dr. Lisińskiego o zaszłym wypadku. Dr. Lisiński odesłał ich do chirurga Henryka Hirscha z pisemnem wezwaniem od siebie wystosowanem, aby tenże zastąpił go w oględzinach zwłok.

W dniu 25. września 1886 roku oglądnął Hirsch zwłoki Paraszki Smaluchowej, lecz zamiast spisać na miejscu protokół oględzin, wysłał dopiero dnia 28. września z Lubyczy relację ze swej urzędowej czynności do sądu powiatowego i do starostwa. W tych urzędowych raportach stwierdził Hirsch, jakoby zwłoki Paraszki Smaluchowej „oprócz nieznacznego zdarcia skórki na nosie, żadnych zewnętrznych śladów gwałtu jej zadanych na sobie nie miały, jakoby więc ona zmarła śmiercią naturalną — na apopleksję“.

Za oględziny te otrzymał Hirsch od Smaluchа 8 zł., mówi jednak do Łozy: „Ja za to wart jestem 100 złr.“ Łoza słysząc to odpowiedział: „Jakoś to będzie, Hnat sprzeda na ten interes morg gruntu“.

Łoza nie przewidział, że w skutek doniesienia żandarmerji zjechała do Potoka d. 2. października komisja sądowo-lekarska, która po przedsięwzięciu oględzin i obdukcji zwłok orzekła, że Paraszka zmarła śmiercią nienaturalną, gwałtowną a to przez uduszenie. Że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia, można było łatwo poznać po widocznych znakach na ciele. To też nie można sobie wytłómaczyć, w jaki sposób chirurg Hirsch w relacji swojej o tem zamilczał, gdy nawet chłopi, którzy byli przy pierwszych oględzinach, głośno o tych znakach pochodzących z uduszenia mówili.

Między Hnatem Smaluchem, chirurgiem Hirschem a djakiem Łozą istniał tedy jakiś tajemniczy stosunek, i prokuratorja państwa pociągnęła wszystkich trzech do odpowiedzialności, oskarżając Hnata Smaluchа o dokonanie na osobie Paraszki Smaluchowej zbrodni skrytobójczego morderstwa, a nadto dopuszczenia się współwiny w zbrodni nadużycia władzy urzedowej; następnie Jakóba Łoze o współwinę w zbrodni nadużycia władzy urzędowej, wreszcie Henryka Hirscha o zbrodnie nadużycia władzy urzędowej.

Wszyscy trzej oskarżeni stanęli wczoraj o godz. 4. popołudniu przed trybunałem sędziów przysięgłych. Do rozprawy zawezwano 24 świadków i rzeczoznawców dr. Feigla i dr. Lukasa

Wczoraj przesłuchano dwóch oskarżonych. Rozprawa potrwa zapewne kilka dni.

Sala sądowa i dziś zapełniona publicznością ale nie tak już dystyngowaną, jak podczas procesu Schmidbauera. Kobiety — jak zawsze ciekawe — zajęły miejsca na galerji. Za to mniej ich może na odczytach...

Po przesłuchaniu wszystkich obwinionych, zeznających jak w śledztwie, przesłuchano do czasu zamknięcia dzisiejszego numeru *Gazety* czterech świadków, a to Paraskę Semianinkową, Fedka Pełeszyna, Stefana i Jewkę Hryńcyszynów.

Zeznania ich o tyle są ważne, o ile poświadczają, że śmierć poszkodowanej budziła podejrzenie nienaturalności. P. obrońca Błażejowski usiłuje świadków Hrycyszynów wybadać, czyli korale zmarłej Paraski Smaluchowej nie spowodowały znaków branych jako z uduszenia pochodzących. Swiadkowie zeznają jednak, że korale wolno przylegały do szyi. Ciąg dalszy rozprawy w następnym numerze.

* * *

Lwów 19. lutego.

Przekupstwo przy wyborach.

Wczoraj przeprowadzono do końca rozprawę, o której donieśliśmy we wczorajszej *Gazecie*. Trybunał uznał wszystkich winnymi występku z art. VI. ust. z 1862 r. dz. p. p. nr. 6 i skazał Silbera i Spindla (u którego pieniądze doponowano) każdego na miesiąc aresztu, zaś resztę oskarzonych skazano na 14 dni. Obrońca zgłosił zażalanie nieważności.

Bank ziemski w Poznaniu.

Otrzymujemy z dyrekcji Banku ratunkowego następujący prospekt:

Bank Ziemski założonym został w Poznaniu celem stworzenia instytucji, któraby w trudnem dzisiejszem położeniu rolnictwa, służyła mu pośrednictwem i pomocą we wszystkich transakcjach hipotecznych i parcelacyjnych, wyrażonych w §. 5. statutu bakowego. A mianowicie bank ten ma się zajmować: 1) pośredniczeniem w zaciąganiu pożyczek hipotecznych, 2) regulowaniem hipotek, 3) pośredniczeniem w nabywaniu, zadzierżawianiu i parcelowaniu ziemi, 4) nabywaniem, sprzedawaniem, wydzierżawianiem lub parcelowaniem ziemi. Nie wyklucza się interesów bankierskich lub komisowych. Zarząd i Rada Nadzorcza, zorganizowawszy się w ciała prawomocne, spowodowały przedewszystkiem zapisanie Banku Ziemskiego do rejestru handlowego. Zapis ten dokonanym został aktem sądowym z dnia 17. grudnia r. 1886, ogłoszonym w organach publicznych obowiązkowych. Obecnie przystępujemy do drugiej czynności głównej, tj. do zebrania odpowiednego kapitału. Nadzwyczajne walne zebranie założycieli, odbyte pod d. 25. stycznia 1887 podniosło kapitał pierwotny, tymczasowo do sumy 3,000.000 marek.

Uchwała odnośna brzmi: a) kapitał zakładowy towarzystwa podnosi się o dwa miliony dziewięćset i pięćdziesiąt tysięcy marek; b) nowe akcje w liczbie 2950, każda po marek tysiąc, na okaziciela brzmiące, wydadzą się po nominalnej wartości; c) podwyższony kapitał zakładowy do 1. października 1889 w całości wpłaconym być musi.

Uchwała ta zarejestrowana w sądzie pod dniem 14. lutego 1887 i ogłoszona w organach Banku, upoważnia nas do wypuszczenia 2950 akcyj nowych, każda akcja po m. 1000, na okaziciela wystawionych. Do zebrania podpisów i wpłacenia pierwszej raty wyznaczyliśmy termin do 1. października 1887, ale tuszymy, że kapitał zbierze się daleko rychlej. Akcjonarjuszom pozostawia się do woli wpłacić od razu całą kwotę 1000 m. na akcję (co najbardziej pożądane) albo wpłacać ratami, które Rada nadzorcza następnie rozpisze i ogłosi, w terminach nie krótszych jak 6-miesięcznych. Przy subskrypcji jednak każdy akcjonarjusz wpłacić musi najmniej 25% czyli 250 m. na każdą akcję. Akcje wedle prawa nie mogą być rychlej wydane, póki cały kapitał nie będzie rozebranym. Poświadczenie z odbioru pieniędzy zastąpi tymczasem akcje. Akcjonarjusze odpowiadają za czynności Banku tylko swemi akcjami. Do subskrypcji wyłoży się arkusze podpisowe, na których się każdy akcjonarjusz w dwóch egzemplarzach własnoręcznie podpisać musi. Jeden podpis jest dla Banku, drugi dla sądu handlowego. Obecnie subskrybować można w lokalu Banku Ziemskiego w Poznaniu (ul. Wilhelmowska 5). Następnie ogłosimy gdzie i kto prócz tego upoważnionym będzie do zbierania podpisów na nasze urzedowe arkusze podpisowe; pieniądze zaś podpisujący przesłać winien wprost do Banku Ziemskiego w Poznaniu.

Statut Banku Ziemskiego ogłoszonym został przez pisma publiczne, a każdy subskrybujący ma prawo żądać doręczenia egzemplarza statutów. Czynności Banku, oparte na podwyższonym kapitale czyli akcjach nowych, wedle prawa rozpocząć się dopiero będą mogły po rozprzedaniu wszystkich akcyj, oraz wpłaceniu na nie przynajmniej 25%, z czego się w terminie oznaczonym przed sądem handlowym wykazać będziemy musieli. Tem więcej tedy liczymy na to, że społeczeństwo w własnym interesie przyspieszy sprawę przez rychłe rozpupienie akcyj. Otrzymawszy zaś kapitał trzymilionowy, oczywiście nie sprostamy jeszcze wszystkim wymaganiom, mnożącym sie z dniem każdym. Zwłaszcza też, póki raty zwolna w ływać będą, podejmować nam wypadnie tylko prace, odpowiedne istotnym siłom finansowym instytucji. Usilnem staraniem naszem będzie, wynajdywać tanie źródła kredytu hipotecznego i pośredniczyć w zawieraniu odnośnych transakcyj dla takich interesentów, którzy przedstawiają dla kapitału odpowiednią rękojmię. Własnych kapitałów Bank Ziemski na hipoteki umieszczać nie może, póki zasoby jego nie urosną do bardzo znacznej wysokości, co przy finansowem położeniu naszego społeczeństwa, dopiero po latach oględnej a szczęśliwej pracy nastąpić by mogło.

Stosując się też do przewodniej myśli inicjatorów naszego przedsiębierstwa, zwrócimy uwagę mianowicie na pośrednictwo w parcelacji większych majątków, gdzie się znajdzie w społeczeństwie naszem ku temu odpowiedni materjał, bądź dla parcelacji dzierżawnej, bądź kupnej. Mamy powód przypuszczać, że wyposażonych w odpowiednie fundusze nabywców, a zwłaszcza też dzierżawców znajdzie się podostatkiem w naszym stanie kmiecym i robotniczym, albowiem w wielu miejscach księstwa parcelacja taka prywatnemi usiłowaniami już się przeprowadza z powodzeniem i zadowoleniem stron interesowanych. Przystępując do interesów tego rodzaju, musi sobie oczywiście Bank zapewnić pokrycie na koszta, które są dość znaczne. Zwracamy też uwagę, że rozparcelowanie majątku wymaga dużo czasu, dla tego tylko tam z powodzeniem takowe przeprowadzić można, gdzie interesa zbytecznie nie naglą.

Jakkolwiek Bank ziemski w wszystkich transakcjach tego rodzaju, nie może się zrzec roli instytucji zarobkowej, zawsze będziemy mieli na uwadze jej zadanie pomocnicze, z wykluczeniem dążności spekulacyjno-handlowej, która nie mogłaby rolnictwu przynieść zamierzonych korzyści. Ponieważ sposób zebrania kapitału obrotowego za pomocą subskrypcji na akcje po 1000 m. nie wystarcza, żeby wszystkim chętnym i ofiarnym dać sposobność do uczestniczenia w zbiorowem wyposażeniu naszej instytucji pomocniczej, przewidziały ustawy nasze możność gromadzenia kapitałów choćby najdrobniejszych, celem wzmocnienia mianowicie funduszu rezerwowego (§. 13). Otworzymy też na szerokiej podstawie konto depozytowe. Przyjmować się będą na takowe wszelkie wkłady oprocentowane, począwszy od 50 m. po 3%, dopisujących się do kapitału albo wypłacanych w terminach rocznych na każdego 2. stycznia. Tylko procentujące się depozyty mogą być wypowiedziane, jednakże ze względu na charakter czynności Banku ziemskiego, z wypłatą nie rychlejszą jak roczną. Dalsze szczegóły określi kwit depozytowy, wydany interesentowi.

Na powyżej wyrażonych zasadach przystępujemy do wykonania uchwały naszych akcjonarjuszy z d. 25. stycznia 1887 r., podnosimy kapitał zakładowy nasz do sumy 3,000.000 marek i wzywamy społeczeństwo do rozkupienia takowych a czynnego poparcia przedsiębiorstwa, pieczy naszej powierzonego, przez głos i wolę ogółu.

Rada nadzorcza Banku ziemskiego: *St. Żółtowski. L. Karśnicki. Dr. W. Skarzyński. Dr. St. Pluciński. Dr. W. Łebiński.*

Dyrekcja: *W. Jerzykiewicz.*

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 18. lutego.

* **Namiestnik p. Zaleski** powrócił dziś rano do Lwowa. Wczorajszy dzień przepędził w Krakowie. W apartamentach pałacu Spiskiego odbyło się dla p. namiestnika śniadanie, w którem wzięli także udział zaproszeni: ks. Sanguszko, p. Alfred Milieski, hr. Józef i Roman Michałowscy i prof. dr. Zoll. O godz. 6. wieczorem dano na cześć p. namiestnika obiad u hr. Romana Michałowskiego.

* **Zima w pełnym toku**, śnieg padał przez noc całą i nie ustał dotychczas. W śródmieściu robotnicy z „kordegardy“ zgartują śnieg, na odleglejszych ulicach śnieg sięga po kostki. Sanna przecudna, a amatorzy sportu łyżwiarskiego cieszą się z sprzyjającej pogody. Z prowincji donoszą o zawiejach, a dzisiejszy pospieszny pociąg krakowski spóźnił się o pół godziny.

* **Koncert muzyki wojskowej** 80. pułku odbędzie się w sali „Sokoła“ w niedzielę po południu. Bardzo urozmaicony program zawiera kompozycje Chopina, Flotowa, Hertla, Tymolskiego i innych mistrzów.

* **Wybory w Towarzystwie kredytowem** zajmują uwagę szerokich kół obywatelstwa wiejskiego. Toczące się rokowania i agitacje znalazły echo nawet w pewnej części prasy lwowskiej. Spotkaliśmy się z poparciem kandydatury do dyrekcji jednego z sympatycznych dla nas młodszych członków Towarz. przyczem musiano dotknąć oczywiście całego szeregu zmian tak w dyrekcji, jako też w radzie nadzorczej Towarz. Otóż uważamy za stósowne nadmienić, że w tej chwili nie ma powodu do roztaczania — choćby najbardziej pożytecznych, a dla niektórych upragnionych — nadziei zmian w dzisiejszym składzie rady nadzorczej, gdyż o ile wiemy, na stanowisku najwyższem nie ma mowy o zmianie, a nawet nie ma powodu do zmiany, owszem są ważne względy przemawiające za utrzymaniem *status quo*. Rada nadzorcza spełniać ma zadanie sądu cywilnego I. instancji w sporach między członkami Towarzystwa a dyrekcją. To fachowe zadanie wymaga fachowych wiadomości, które, jak na teraz, nie łatwo przyszłoby zastąpić innemi wiadomościami. I z tego przedewszystkiem powodu stanowisko dzisiejszego prezesa rady nadzorczej Tow. kred. zdaje się być *hors concours*.

* **Z karnawału.** Na wtorek zapowiedziany jest piknik artystyczny w salach Koła literackiego i wieczorek z tańcami Towarzystwa rygorozantów i auskultantów *w. m.* w salach Frohsinu. Na tym ostatnim wieczorku pojawić się ma „jednodniówka.“

Dnia 16. b. m. odbył się w wielkiej sali na dworcu kolei Karola Ludwika kostjumowy wieczorek z tańcami, na którym przedstawiono sceny z „Barona cygańskiego“. W pięknie udekorowanej sali tańczyło ochoczo 40 par.

* **Mianowania.** Minister handlu zamianował kasjera pocztowego, Józefa Rożałkowskiego, w Tarnopolu, kontrolorem pocztowym, zaś oficjała pocztowego, Józefa Olszewskiego, we Lwowie, kasjerem pocztowym, obydwu w Tarnopolu.

Minister rolnictwa zamianował praktykanta konceptowego namiestnictwa, Artura Müllera, i praktykanta konceptowego dyrekcji skarbu, dr. Seweryna Zwolskiego, koncepistami administracyjnymi przy gal. dyrekcji dóbr państwowych.

* **P. Stanisław Badeni** z Branic, otrzymał aktem łaski monarszej tytuł hrabiowski.

* **Poseł Otton Hausner** zachorował na gwałtowną „bronchitis“; uwiadomił prezydenta dr, Smolki, że przez pewien czas nie będzie mógł uczestniczyć w obradach Izby.

† **Fryderyk Hausner**, szef domu bankowego Hausner & Violland, brat Ottona i śp. Alfreda, zmarł wczoraj we Lwowie w 86 roku życia. Pogrzeb jutro w niedzielę popołudniu z ulicy Mickiewicza. Dom bankowy „Hausner & Violland“, założony został w Brodach przy schyłku przeszłego stulecia przez Jana Hausnera. We Lwowie istniała filia tego banku w domu przy ulicy Karola Ludwika, obecnie własności Tow. kredyt. ziem. Interesa domu bankowego H. & V. były szczególnie kwitnące w latach 1800—1809. Po śmierci J. Hausnera w r. 1822, prowadził dom bankowy w Brodach syn jego najstarszy Karol Hausner, młodsi zaś jego synowie, Wincenty i Fryderyk prowadzili dom bankowy lwowski, który już od kilku dziesiątków lat zwinięty został. Szef domu bankowego H. & V. w Brodach, Karol Hausner, ojciec Alfreda i Ottona H., zginął w r. 1858 z ręki morderczej. Po nim zarządzał domem bankowym syn jego starszy śp. Alfred, zmarły w 65 roku życia, który piastował swego czasu urząd prezyd. brodzkiej Izby handlowej, wiceprezes br. Rady pow., był czł. Rady kolei państw., a w latach 1866—1870 poseł na sejm krajowy i do Rady państwa.

† **Wojciech Junosza Jankowski** właściciel dóbr ziemskich, zmarł w 77 r. życia, dnia 16 bm., w Rosochowańcu powiatu podhajeckiego.

† **Kajetan Stefanowicz**, właściciel dóbr ziemskich, zmarł 15. b. m. w Kadłubiskach w 58. roku życia. Pogrzeb odbył się 17. bm. w Zastawnie.

† **Mikołaj baron Wassilko**, brat marszałka Bukowiny, zmarł w Czerniowcach 13. b. m., przeżywszy lat 47.

† **Ks. Zygmunt Lasocki**, zasłużony pedagog i filantrop zmarł w Warszawie 16. b. m. Urodzony w maju 1821 r. w majętności ojczystej Kiernozi, odebrał wykwintne wychowanie w domu. Po skończeniu szkół warszawskich, wstąpił do seminarjum i w r. 1848 pozyskał święcenia kapłańskie. W roku 1860 udał się do Rzymu i tam prowadził studja w akademii Eclesiastica, którą w r. 1856 ukończył. Jednocześnie pracował nad muzyką w zakresie kościelnym. Po przybyciu do kraju sprzedał majątek swój Piotrków Kujawski i sumę zeń osiągniętą na cele publiczne użył. Jego fundacji była szkoła dla chłopców przy ulicy Żelaznej w Warszawie, pod własnym kierunkiem wyłącznie prowadzona. Założył stowarzyszenie matek chrześcjanek na ulicy Pięknej, wreszcie był jednym z najczynniejszych członów stowarzyszenia św. Wincentego á Paulo. Zabiegał energicznie o powiększenie funduszu tych instytucyj, urządzając na ten cel widowiska teatry, które za jego poparciem zyskiwały wielką wziętość.

* **Nostalgja.** Znany ginekolog, profesor Bandl, który był przedtem nadzwyczajnym profesorem na fakultecie medycznym we Wiedniu, zamianowany został w z. r. zwyczajnym profesorem na niemieckim fakultecie medycznym w Pradze. Z żalu za miastem rodzinnem, dostał z początku napadu melancholji, która z czasem przemieniała się w obłęd. Rodzina umieściła go w zakładzie leczniczym, skąd w tych dniach wrócił do Wiednia zupełnie wyleczony i zrezygnował na posadę w Pradze. Lekarze skonstatowali w tym wypadku nostalgię (tęsknicę). Wobec tego dziwić się nie można, jeżeli żołnierze przeniesieni do zupełnie obcego kraju zapadają na tę chorobę, którą często uważają za symulację.

* **Mirosław Dobrjański w rozpaczy!** Od chwili ogłoszenia memorjału Dobrjańskiego, pomiewał stwierdzonem zostało, że sam autor memorjału postarał się o jego ogłoszenie, niełaska, jakiej doznawał w Zamku warszawskim, jeszcze się zwiększyła. Nieszczęśliwy Mirosław nie dostaje nawet zaproszeń na bale w Zamku i oficjalne obiady.

* **Wydalania** *Dans. Ztg.* donosi, że nadeszło do Gdańska rozporządzenie ministerjalne, na mocy którego cofnięte zostały nakazy banicyjne dla kilkunastu większych kupców, pochodzących z Rosji, odnośnie z Galicji, których „pozostanie w kraju było dla naszego handlu bardzo pożądanem.“ Kupcom tym pozwolono nadal w kraju pozostać.

* **Magistrat w Pradze** otrzymał z ministerstwa rezolucję, podług której ci, którzy wykupili się od służby wojskowej, nie zostaną uwolnieni od pospolitego ruszenia.

* **20.000 podań** o przyznanie stopni oficerskich w węgierskiem pospolitem ruszeniu wpłynęło dotychczas w Budapeszcie. Pobór 1. klasy pospolitego ruszenia, rozpoczął się już we Węgrzech.

* **Zapis.** P. Stanisław Olszański, zmarły w Canterets, we Francji, zrobił w testamencie swoim dwa legaty, dla uczącej się młodzieży we Lwowie i w Krakowie. Wykonawcą testamentu ustanowił brata przyrodniego Rafała Olszańskiego.

Przeznaczył pięć tysięcy zł. ulokowanych u p. Adama Federowicza, jako kapitał żelazny, którego procent ma być użyty na zapomogi dla ucznia szkół lub uniwersytetu w Krakowie. P. A. Federowicz płacić będzie 5% od kapitału, który ma zwrócić w ciągu pięciu lat.

Franków 1665 renty francuskiej 3% w ośmiu obligach, trzynaście akcyj paryskiego Towarzystwa gazowego po 500 frank. ze spłatą po 250 fr., czterdzieści trzy obligacyj hipotecznych egipsikch w 25 obligach, sześćset franków renty francuskiej 4½% z r. 1883, dwanaście obligacyj kolei południowej austrjackiej — przeznaczył jako kapitał żelazny, który służyć ma na wspieranie ubogiej uczącej się młodzieży we Lwowie, według wyboru i dyspozycji pp. Erazma Malinowskiego i Bronisława Radziszewskiego, profesora uniwersytetu we Lwowie.

Ś. p. Stanisław Olszański mieszkał właściwie w St. Maudé pod Paryżem (Rue de la fraternité nr. 11), a w Canterets, gdzie umarł, przebywał tylko chwilowo. O legatach jego dowiedział się konsul austrjacki w Paryżu i wydobył za pośrednictwem notarjusza Thieville wierzytelny odpis testamentu. Notarjusz Thieville wyraził przytem konsulowi zdanie, że może lepiejby było zrzec się tych legatów, gdyż rodzina zmarłego Stanisława Olszańskiego zamierza obalić testament. Konsul austrjacki p. Oesterreicher, wydobywszy testament, wcale nie przychylił się do opinji p. Thieville, lecz owszem postanowił drogą prawa reklamować fundusze, przekazane uczącej się młodzieży we Lwowie i w Krakowie. Całą sprawę oddał konsul austrjacki adwokatowi paryskiemu dr. F. Reitlingerowi (rue Scribe nr. 7).

* **Wydział łyżwiarski,** poczuwa się do miłego obowiązku, wypowiedzenia na tej drodze, towarzystwu gromadzącemu się na lodzie, najgoretszych podzię[illegible] za złożenie dobrowolnych datków, w pokaźnej [illegible]stu kilkudziesięciu zł., na rzecz nie-

dolą dotkniętej rodziny, która to kwota, po jej zaokrągleniu, stosownie do przeznaczenia szlachetnych dawców, wspomnianej rodzinie, wręczoną została.

* **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w poniedziałek d. 21. bm. o godz. 6. wieczorem w gmachu szkoły realnej w sali fizyki na II. piętrze.

Na porządku dziennym: Wykład p. Thulliego „O najnowszych doświadczeniach nad parciem ziemi".

* **Nadzwyczajne zgromadzenie** samoistnych szewców lwowskich, odbędzie się w niedzielę d. 20. lutego b. r. o godz. 3. po południu w ratuszu na II. piętrze.

Na porządku dziennym: 1. Sprawa liwerunku obuwia dla c. k. armii. 2. Uchwalenie kredytu na cel liwerunku. 3. Daje się do wiadomości dwóch delegatów przez wydział korporacji wybranych, których ma się wysłać do Wiednia w celu porozumienia się,

* **Walne zgromadzenie** towarzyszy połączonej korporacji ślusarzy, rusznikarzy, nożowników, gwoździarzy, pilnikarzy, kotlarzy, maszynistów i przedsiębiorców zakładania rur gazowych i wodociągowych, odbędzie się w niedzielę o godz. 10. przedpołudniem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności Wydziału. 3. Sprawozdanie z czynności Wydziału kasy chorych. 4. Wniosek co do założenia biura. 5. Wniosek co do obrotu kapitału wpisowego. 6. Wnioski członków. 7. Wybór Wydziału zgromadzenia towarzyszy na przeciąg trzyletni. Przez ostatnich 7 dni przed walnem zgromadzeniem są wszystkie księgi wolne członkom do przeglądnięcia.

* **W kasynie wojskowem** dane będą dla członków i gości zaproszonych trzy koncerta w dniach 26. lutego, 12. i 26. marca. W skład programów wchodzą produkcje solowe i zbiorowe do spiewu, na fortepian, skrzypce itd., których układem zajął się p. Marek. Prócz tego wykonają kapele wojskowe utwory orkiestralne,

* **Towarzystwo polskie** bratniej pomocy i czytelni polskiej w Czerniowcach. Na walnem zgromadzeniu wybrani zostali: Prezesem dr. Jan Dylewski, do wydziału pp.: Emanuel Dworski, Julian Gizowski, Józef Wincentowicz, Edmund Reck, Karol Witkowski, Krasucki, Paryłowski, Teodorowicz; do komisji kontrolującej wybrani: pp. Malikiewicz, Orłowicz i Węglowski.

* **Posada sekundarjusza** wakuje w szpitalu powszechnym sokalskim z płacą 300 i dodatkiem 50 zł. Podania przyjmuje tamtejszy wydział powiatowy do d. 10 marca.

* **Morderca** prof. Leopolda Pebala w Gracu, służący Nebel, który z zemsty zasztyletował go w sieni instytutu chemicznego, otruł się, a ciało jego znaleziono w Eggenburgu.

* **Eksplozja**. Szynkarz Engelhard, preparując onegdaj wieczór na kuchni pod l. 6 przy ulicy Śnieżnej wódkę, spowodował, skutkiem silnego podłożenia ognia pod kotłem, eksplozję rozgrzanego spirytusu, która była tak silną, że wysadziła cienką ściankę od sąsiedniego mieszkania Michała Komanka, który, skutkiem spadnięcia zegaru i obrazu z tej ściany, poniósł szkodę w kwocie 12 zł., zaś inna lokatorka, Marja Modej, odniosła lekkie skaleczenie w rękę.

* **Pożar**. Dziś w nocy po godz. 12. wybuchł pożar w karczmie Chaima Kunke w Kulparkowie na drodze po prawo. Miejska straż ogniowa, zawiadomiona o tym pożarze przez telefon wyruszyła tamże, wróciła się jednak od rogatki, ponieważ skutkiem zasp śnieżnych z taborem dalej ruszyć nie mogła. Pożar ugaszono i spłonął tylko dach. Szkoda nieznaczna.

* **Zaczadzenie**. W skutek uduszenia się gazem węglowym zmarli w Krakowie pod l. 4 na Stradomiu u ks. Misjonarzy parobek, Józef Forina, Jędrzej Mróz i Wawrzyniec Nowak.

* **Czworaki**. Żona Mikołaja Onufryczuka, policjanta gminnego w Łużanach, powiła naraz dwie pary bliźniąt, a mianowicie 2 dziewcząt i 2 chłopców. Dzieci są rozwinięte normalnie, silne i zdrowe. Przy sposobności chrztu, mieszkańcy Łużan zebrali dla ubogich rodziców składkę na pierwsze potrzeby wychowania tak obfitego potomstwa.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 19. lutego b. r.: Skradziono: srebrną łyżeczkę znaczoną F. P., cienki kabat o czerwonych wyłogach, i wojskowe granatowe pantalony, wartości 40 zł., mosiężną miednicę z mokrą bielizną, znaczoną P. J. i L. J., wartości 20 zł., wiktuały, mąkę, krupy i masło ze spiżarki, wartości 7 zł.

Zgubiono: książeczkę kasy oszczędności stanisławowskiej na imię Zofii Pitczak, na wkładki około 100 zł. wynoszące.

Złożono w policji paczkę z herbatą rosyjską, zapomnianą przez kogoś w dorożce d. 17 bm. wieczór podczas jazdy do pociągu na dworzec Karola Ludwika.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze zmieniającym swój kierunek od N do W i niebie zamglonem padał przerwami przez całą dobę śnieg, którego opad mierzony dziś o 8. rano wynosi 10.2 mm. Średnia temperatura doby była — 8.6°C., najwyższa — 8.0° C., najniższa dziś nad ranem — 9.6° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 753.5 mm.

Zniżka barometryczna znajduje się w Norwegii i wynosi 750 — 755 mm., zwyżka między Moskwą a Petersburgiem i wynosi 780 — 775 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się w Rumelii.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 19. lutego. Wiatr o zmiennym kierunku i sile przeważnie jednak z zachodniej strony, średnia temperatura doby około — 8° C., niebo zamglone, powietrze wilgotne, śnieg przerwami.

* **Jutro** d. 20. lutego: św. Nicefora męcz.;— Fteodora Strat. — W poniedziałek d. 21. b. m.: św. Eleonory Kr.; — św. Nykyfora.

— **W Rzymie** spadł 17. b. m. obfity śnieg.

— **Z Medjolanu** donoszą. Teatr de la Scala ogłosił bankructwo.

— **Cholera.** Rząd serbski zarządził kwarantannę dla osób przybywających ze Slawonii.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Na benefis zasłużonej i ulubionej artystki, pani Nowakowskiej, wystawiono wczoraj „Balladynę" Słowackiego. Publiczność zebrała się nielicznie, a pustkami raziły szczególnie loże. Że wśród powodzi podkasanej muzy — operetek i fars najrozmaitszego rodzaju, fantastyczna tragedja Słowackiego i benefis artystki tej miary co pani Nowakowska, nie potrafił zapełnić sali — to dotknąć musiało niemile każdego. Potępić jednak tremy naszej publiczności nie możemy. Rzeczy takie jak „Balladyna" Słowackiego, „Sen nocy letniej" Szekspira i inne, już z samego pietyzmu dla autorów wystawiaćby należało na scenach pierwszorzędnych tylko wtedy, jeżeli można rozwinąć największy przepych na scenie, jeżeli świetną maszynerją i akcesorjami olśnić można widza i przenieść go w krainę cudów na wzór „feérie", kultywowanych w ostatnich czasach z ogromnym przepychem na niektórych scenach paryskich. Teatr nasz niestety nie rozporządza takiemi środkami, a z wszystkich teatrów polskich zaledwie w jednym teatrze warszawskim widzieliśmy udatne przedstawienie „Snu nocy letniej", który na scenie tamtejszej powodzenie swe ma wyłącznie pysznej wystawiedo zawdzięczenia.

Wobec tego za złe wziąć nie można z jednej strony dyrekcji, że „Balladyna" wystawioną nie została tak, jakby podług nowoczesnych pojęć żądać można, z drugiej strony do publiczności żalu mieć nie możemy, że tłumnie na to przedstawienie nie przyszła. Sprawiedliwość nakazuje jednak przyznać artystom, że grali z przejęciem się i wywiązali się ze swoich ról po większej części bardzo dobrze. Beneficjantkę przyjęto rzęsistemi oklaskami i ofiarowano jej piękny kosz kwiatów. Na wyszczególnienie zasługuje gra pań Nowakowskiej, Aszpergerowej i Kwiecińskiej, i panów Woleńskiego, Wojdałowicza i Kwiecińskiego. Raził tylko ten anachronizm, że w „Balladynie" zapałki szwedzkie były używane, i niedbałość chórzystów i statystów, którzy nie ucharakteryzowali się należycie. Ilustrację muzyczną do „Balladyny" kompozycji p. Jareckiego, wykonała orkiestra pod tegoż batutą bardzo starannie.

(†)

Dziś „Hugenoci" z panem Frappolim i panną Donadio; jutro w niedzielę po południu „Wojna podczas pokoju", wieczorem „Don Cezar". W poniedziałek przedstawienie składane: „Iskierka", „Złoty cielec" i „Wesele przy latarniach". Nadto grać będzie na arfie panna Fistorówna.

Dział ekonomiczny.

Muzeum handlowe we Wiedniu. W stosunkach wiedeńskich zaczyna już wywierać pomyślny wpływ nowe muzeum handlowe, urządzone przy muzeum orjentalnem, w którem funkcjonuje od pewnego czasu prowizorycznie były konsul Kuczyński. Nowe muzeum ma za zadanie ułatwiać stosunki handlowe głównie ze Wschodem, otwierać nowe drogi zbytu, zaznajamiać za pomocą relacyj od konsulów z nim i wskazywać, w którą stronę przedsiębiorczość austrjacka zwrócić się może. W muzeum urządzono tego roku szereg odczytów nader pouczających, a organem jego jest pismo miesięczne *Das Handelsmuseum.*

W cukrowni w Sędziszowie oznajmiono do opodatkowania 181.163 cetn. metrycz. buraków surowych.

Z Petersburga donoszą 11. b. m. Według sprawozdania departamentu rolnictwa o zeszłorocznych zbiorach w Rosji europejskiej tylko zbiór ozimej pszenicy okazał się gorszym, aniżeli w latach poprzednich, podczas gdy jarej nieco był lepszym od dawniejszych. Inne zboża wydały w ogóle rezultaty zadawalniające. Zbiór kartofli był ilościowo dobry, ucierpiał wszakże na jakości skutkiem deszczów. Len i konopie okazały się także w ogóle dobre.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 19. lutego 1887.

Lwów: pszenica 8.40 do 9.—, żyto 6.— do 6.60, jęczmień 5.— do 7.25, owies 5.— do 5 60, groch 6.— do 10.—, wyka 5.— do 6.—, rzepak 9.— do 9.10, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 40.— do 52.—, koniczyna biała 40.— do 60.—, koniczyna szwedzka 35 — do 75.—.

Tarnopol: pszenica 8.30 do 8.90, żyto 5.80 do 6.50, jęczmień 5.— do 7.—, owies 5.— do 5.60, groch 5.50 do 8.50, wyka 5.— do 5 75, rzepak 8.50 do 9.—, lnianka —. do —.—, koniczyna czerw 40.— do 54 —, koniczyna biała 45.— do 65.—, koniczyna szwedzka 45.— do 70.—.

Podwołoczyska: pszenica 8.20 do 8 85, żyto 5.65 do 6.40, jęczm. 4.75 do 7.—, owies 5.— do 5.55, groch 5.50 do 8.25, wyka 5.— do 5.70, rzepak 9.— do 9 15, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 40.— do 50 —, koniczyna biała 40.— do 60.—, koniczyna szwedzka 35 — do 65.—.

Jarosław: pszenica 8 60 do 9 30, żyto 6 — do 6 85, jęczmień 5.— do 7.30, owies 5.50 do 6.—, groch 6.— do 10.50, wyka 5.50 do 6.—, rzepak 9 15 do 9·30, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 40.— do 55.—, koniczyna biała 45.— do 65.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

Czerniowce: pszenica 7.70 do 8.05, żyto 5.40 do 5.60, jęczmień 4.80 do 7.—, owies 4.25 do 4.50, groch 5.50 do 8.50, wyka —.- do —.—, rzepak 9.50 do 9.70, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 32.— do 46.—. koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 35.— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. prc. loco Lwów 24.70 do 25 70.

Okowita na termin —.— do —.—.

Usposobienie wyczekujące, spokojne.

Telegramy targowe z d. 18. lutego:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—. Okowita od zł. 26.25 do zł 26 37

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę od zł. 8.99 do zł. 9.01; rzepak od zł. —.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na kwiec.-maj. 162.— m.; żyto —.— m.; spirytus 37.10 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 51.30 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Brema loco 6.10, Hamburg loco 6.10, na luty 6.—, na luty-marzec 6.40, Antwerpia na luty 15.7/8, Nowy-York 6.1/0, Filadelfia 6.3/8.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z nad granicy Królestwa polskiego:

„Wszystkie mosty w gubernii warszawskiej zostały wzmocnione, a nowych mostów pontonowych i stałych ma być aż 28 zbudowanych. Cztery mosty ma stanąć na Narwi, dwa na Wieprzu. Około jedenastu mostów na Wiśle rozpoczęto już roboty. Olbrzymi most ma być zbudowanym przy ujściu Sanu do Wisły pod Sandomierzem, i winien być gotowym już do d. 15. marca br. Od kilku dni przybywają do Warszawy bez ustanku kadry kawalerji z różnych pułków jazdy. Liczba tych kadrów wynosi 3—4000, a służyć one mają do zorganizowania pułków jazdy z rezerwy, która ma być powołaną."

Pol. Corr., która dotychczas zaprzeczała wszelkim doniesieniom o przygotowaniach wojennych Rosji zmuszoną jest obecnie przyznać, że istotnie w ostatnich czasach zarządzono w guberniach podolskiej i wołyńskiej na rachunek skarbu wojennego bardzo wielkie zakupna różnych artykułów prywatnych z bardzo krótkiemi terminami dostawy, tak, że przypuszczenie, iż translokacja lub gromadzenie wojsk w tych okolicach niebawem przyjdzie do skutku, zdawało się nader prawdopodobnem. Okolice Dubna, Brześcia, Kamieńca Podolskiego są też skutkiem odbywającego się tam na wielkie rozmiary zakupna wszystkich artykułów żywności uważane za prawdopodobne miejsca zbioru w razie ewentualnej koncentracji wojsk.

N. Reforma donosi z Warszawy co następuje:

„Urlopowani powoływani byli w nocy ze środy na czwartek, aby się stawili do cyrkułów, zkąd ich odstawiono do garnizonów.

W niedzielę rano *Kurjer Poranny* za pomieszczenie telegramu *Ag. Północnej* z Bułgarji, która ma prawo ogłaszania depesz bez cenzury, został przez inspektora drukarń zapieczętowany. Numer jednak ukazał się o godzinie 2. po południu. Redaktorowi Fryzemu wytoczono proces.

„Jen. Hurko wyjechał do Petersburga dla złożenia raportu o stanie kraju. Korniłow, szef kancelarji jen. gubernatora, pomimo, że jest już w Warszawie, urzędowania nie objął. Jen. gubernatorowi towarzyszy do Petersburga Rowieński."

Do *Czasu* piszą z Warszawy:

„Przygotowania wojenne idą tu spiesznie i pochłaniają olbrzymie sumy i tak już pustego skarbu państwa. Fortece są zaopatrzone w znaczną ilość amunicji i w działa pozycyjne olbrzymiej wielkości. Forty warszawskie zupełnie wykończone i odpowiedniemi obsadzone garnizonami. Stosy bomb i rónych nabojów codziennie po fortach tych rozwożą. Wojska rozlokowane na prowincji, zwłaszcza w Lubelskiem, a stan armii w zachodniej części Królestwa w kompletnej jest gotowości wojennej. Po rotach rozesłano suchary na trzy miesiące oraz ostre naboje, a nawet rotne ambulanse i apteczki. Do wójtów gmin rozesłano rozkaz, aby rezerwiści nigdzie się z miejsc stałego zamieszkania nie oddalali i aby mieli w pogotowiu po 2 pary butów, oraz dostateczną ilość bielizny. Od tychże wójtów zażądano spisu koni i ilości podwód, jakie każda gmina może dostarczyć do przemarszu wojsk. Mobilizacja spieszna jest zapewnioną, bo rezerwiści nie do swoich wracać będą pułków, lecz w razie wojny zostaną natychmiast wcieleni do pułków, konsystujących w ich okolicy".

Wprawdzie między ludnością Królestwa, a szczególnie wojskowymi ucichły, jakby na komendę, pogłoski o rychłej wojnie, lecz czyż to wszystko mają być tylko przygotowania w celu zabezpieczenia pokoju?

Telegramy własne „Gazety Narod."

Kraków d. 19. lutego. Pobyt wczorajszy p. namiestnika Zaleskiego odnosił się wyłącznie do konferencji z osobami zjazdu w Krzeszowicach, co do ułożenia programu przyjęcia następcy tronu arcyksięcia Rudolfa i tegoż małżonki w Galicji. W program wchodzą: przyjazd do Krakowa w d. 27. czerwca b. r. z wycieczkami do Krzeszowic i do Wieliczki, w ostatniej ma się odbyć kosztem wydziałów Rad powiatowych w Chrzanowie, w Krakowie i w Wieliczce, wielki festyn ludowy. W Tarnowie mają się zatrzymać dostojni goście, by się udać do Gumnisk, tak samo w Łańcucie, by być na obiedzie w domu hr. Alfreda Potockiego. W Przemyślu ma się zatrzymać pociąg dworski podobno 36 godzin dla zwiedzenia fortyfikacji Przemyśla i odwiedzin hr. Stadnickiego. Pobyt we Lwowie ma trwać dni trzy, w Czerniowcach 24 godzin, jest także w planie zwiedzenie Krynicy i Zakopanego, ewentualnie Szmeksu.

Rady miejskie Krakowa i Lwowa tudzież Wydział krajowy mają wysłać deputacje zapraszające; w Krakowie uroczystość wianków ma być odroczoną z 24. na 27. czerwca 1887.

Program powyższy uledz może jeszcze przemianom, tyle jest pewnem, iż cała podróż następcy tronu ma trwać 28 dni.

Zagrzeb d. 19. lutego. W procesie prasowym o zdradę stanu (§. 58), skazany został poeta Harambasic na 18 miesięcy więzienia, redaktor Kokotowic na 1 rok więzienia.

Artykuł inkryminowany miał napis „Trzy modlitwy". Prokurator twierdził, że tendencja tego artykułu skierowaną była na oderwanie pewnej części od całości monarchii i zamierzała wywołanie powstania.

Wiedeń d. 19. lutego. Sensacyjnemu doniesieniu *Standarda*, że Niemcy będą się domagały od Francji zapewnienia neutralności na wypadek wojny na Wschodzie, zaprzeczają ze wszech stron. Wedle zapewnienia *Köln. Ztg.* są Niemcy i Francja zupełnie zgodne co do sprawy bułgarskiej

Wiedeń d. 19. lutego. Wedle wiadomości, które otrzymuje z Londynu *N. Fr. Presse*, nie będą Niemcy i Austro-Węgry sprzeciwiały się prowizorycznemu zajęciu Bułgarji przez Rosję, skoro tylko otrzymają pewne gwarancje.

Berlin d. 19. lutego. Stan zdrowia cesarza Wilhelma polepszył się. Wczoraj dał cesarz posłuchanie Moltkemu. *Kreuz. Ztg.* donosi, że między paryską publicznością panuje wzburzenie z powodu aresztowań, dokonanych przez rząd niemiecki w Alzacji.

Sofia d. 19. lutego. *Nezavisima Bolgaria* przemawia gorąco za ponownym wyborem Aleksandra Batenberskiego.

Telegramy „Gazety Narodowej".

(Z biura korespondencyjnego).

Wiedeń d. 18. lutego. (Z Izby posłów.) Rząd zawiadamia Izbę, że delegacje zwołane zostały do Pesztu na 1. marca.

Bareuther i Foregger (którzy wystąpili z klubu niemieckiego) złożyli mandaty poselskie. P. Hausner donosi, że obłożnie zachorował.

Na zapytanie Gödla, oświadcza przewodniczący, że ustawa o zaopatrzeniu wdów po wojskowych postawioną będzie na porządku dziennym po sesji delegacyjnej.

W odpowiedzi na interpelację hr. Boos-Waldecka (ultrateutona) w sprawie umieszczenia na granicy w Eisenstein medalionu z „Lwem" jako godłem Czech, oświadcza Taaffe: Protokoły dotyczące oznaczenia czesko-bawarskiej granicy pochodzą już z lat 1774—1777 i z lat 1816—1818. Do oznaczenia i zamarkowania granicy tej używano zawsze z jednej strony imienia i herbu Czech, z drugiej zaś strony imienia i herbu Bawarji, co się też zgadza z traktatami państwowemi. Wskutek zasypania głównego kamienia granicznego nr. 17. między Czechami a Bawarją podczas budowy dworca kolejowego w Eisenstein, rozpoczęte zostały rokowania, a wreszcie porozumiano się w ten sposób, iż w ziemię mają być wpuszczone trzy płyty kamienne, i że po obu stronach głównego wejścia na dworzec kolejowy w Eisenstein mają być umieszczone herby obu krajów w formie medalionów, przyczem chodziło tylko o odnowienie dawnego zamarkowania. Nie było więc powodu do usuwania medalionu z czeskim herbem. (Oklaski po prawicy.)

Co się tyczy zaś drugiej interpelacji Boos-Waldecka w tym samym przedmiocie, protestuje minister przeciw jej tonowi i przeciw zarzutowi nielegalnego postępowania, a ze względu na odpowiedź, udzieloną właśnie w tej sprawie, nie chce hr. Taaffe na tę ostatnią interpelację odpowiadać. (Huczne oklaski z prawicy.)

Wniosek Boos-Waldecka, aby na przyszłem posiedzeniu Izby przystąpić do dyskusji nad tą kwestją, został odrzucony.

Minister Dunajewski odpowiada na interpelację Lienbachera w sprawie opodatkowania szałasów pasterskich i góralskich w Salcburgu, że już zarządził odpisanie przypisanego podatku domowo-klasowego dla właściwych szałasów.

Następnie odpowiada Dunajewski na interpelację Fischera w sprawie wciągnięcia ogólnej powinności podatkowej kontrybuenta do jednej książeczki podatkowej, że już zarządził zaprowadzenie jednej księgi podatkowej dla podatku gruntowego i domowo-klasowego, a zarząd finansowy obmyśla obecnie sposób, aby wszystkie bezpośrednie podatki mogły być wpisywane do jednej księgi.

Na interpelację Ottona Pollaka, w jakim stanie znajdują się rokowania w sprawie podatku od cukru, odpowiada Dunajewski, iż rząd nie jest przeciwny podwyższeniu ilości wolnego od podatku cukru, która to ilość oznaczoną została w §. 59. projektu ustawy o podatku od cukru cyfrą 500.000 ctn. metr., o ile się to dzieje bez znacznego uszczerbku dla skarbu państwowego.

Wniosek Pollaka, aby nad tą odpowiedzią przystąpić do dyskusji, został odrzucony.

P. Leon przedkłada wniosek do ustawy o podatku giełdowym.

Wybory Pscheidena, Albertego i Ferjanczica zatwierdzono bez dyskusji. Na wniosek komisji uchwalono 112 głosami przeciw 94 zezwolić na wytoczenie procesu karnego p. Soukupowi o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie. Poseł Hren wnosił od mniejszości komisyjnej nie pozwolić, ponieważ chodzi tu tylko o obwinienie z osobistej ansy pochodzące i o nieuzasadniony proces tendencyjny.

W dalszym ciągu rozprawy nad ubezpieczeniem robotników w razie choroby, pragnie Prade przy §. 3., ażeby uporządkowano także sprawę ubezpieczenia robotników rolnych i leśnych; tylko w takim razie spełni ta ustawa zadanie swoje oddziaływania przeciw dążnościom anarchistycznym; co najmniej należałoby robotników na wielkich posiadłościach wciągnąć do tej ustawy. Mowca oświadcza się za wnioskami mniejszości komisyjnej.

Chamiec oświadcza się przeciw wciąganiu robotników rolnych i leśnych do tej ustawy, co już pod względem finansowym niemożliwe jest do przeprowadzenia. Mowca wcale nie jest przeciw ubezpieczeniu ich na wypadek choroby, tylko musiałoby ono być oparte na innej podstawie, niż ubezpieczenie robotników przemysłowych.

Pichler oświadcza, że ten paragraf jest niejasny i niesłuszny, a ostatnia alinea jest tylko fortelem, aby przedsiębiorcę uwolnić od wszelkiego zobowiązania wobec robotników rolnych.

Wiedeń d. 19. lutego. Na wczorajszem poufnem posiedzeniu komisji budżtowej Izby posłów, na którem jednogłośnie uchwalono kredyt na landwerę i landszturm, dał minister obrony krajowej, jen. Welsersheimb, szczegółowe wyjaśnienia, przeważnie ze stanowiska wojskowego.

Wiedeń d. 19. lutego. Wobec rozpuszczonych z Konstantynopola pogłosek, że Rosja ponownie zamierza okupować Bułgarję, oświadcza *Polit. Corr.*, iż może zapewnić, że w wiedeńskich Kołach decydujących nic o takim zamiarze nie wiadomo.

Sofia d. 19. lutego. Pogłoski o agitacjach w Macedonii są bez wszelkiej podstawy. Wiadomość, jakoby delegaci mieli dziś opuścić Konstantynopol, uważają tu za mylną.

Londyn d. 19. lutego. Izba gmin odrzuciła poprawkę Labouchera bez głosowania. W czasie rozpraw, oświadczył Fergusson, że Anglia uznawała zawsze poświęcenia rosyjskie dla Bułgarji. Ci, co ponoszą takie ofiary, mają bez zaprzeczenia specjalny interes w tem, za co te ofiary ponoszą. Skoro jednakże zaniedbują życzenia Bułgarji, to interesa Rosji nie zasługują na takie same uwzględnienia. Stosunki są zawsze jeszcze bardzo krytyczne, dlatego nie wypada ogłosić jeszcze wiele aktów. Smith zaznaczył, że rząd nie starał się nigdy o zniewolenie Austrji do wojny; — dba on przedewszystkiem o utrzymanie pokoju i o dopełnienie swych zobowiązań.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. lutego 1887:

Hotel Żorża. J. hr Tarnowska z Śniatynki. L Galczyński z Frankfurtu. J. Roja ze Skałatu. G. Nowotny z Mikołajowic. J. Dame z Paryża

Hotel Francuski. Książę B. Ogiński z Rotowa. J. Hilfreich z Wiednia. S. Teweles z Pragi B. Jung z Wiednia Z. Horodyński z Zbydniowa. L. Feigl z Wiednia. L. Pluhn z Cieplic. G. Cohen z Paryża. E. Cahlman z Darmstadtu.

Hotel Europejski. H. Thomas z Londynu. M. A. Kobylański z Odessy. F. Gross z Wygody. O. Rick z Wygody, M. Gejan z Rumunii. P. Parlo z Rumunii. F. Werette z Odessy. K. Haas z Rosji.

Hotel Langa. E. Fromm z Berlina. J. Teweles z Wiednia. S. Wybranowski z Uszkowic. E. Süsserman z Dyczkowa. T. Tanasiewicz z Brodów.

Hotel Angielski. H. Garfein z Złoczowa. B. Skibinewski z Balic. T. Setmajer z Żmigrodu. A. Łokuciejewski z Łukawicy.

Hotel Krakowski. J. Koźmiński z Warszawy. K. Baum z Tarnowa.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

Do sprzedania: Duży kocioł piwny, maszyna zacierna, młynek do gniecenia słodu, sitka do chmielu i całkowite urządzenie podwójnej angielskiej suszni. Wszystko w bardzo dobrym stanie i mało używane.

Bliższa wiadomość w browarze Jana Kleina we Lwowie na Pohulance.

Konwersję

wylosowanych 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego płatnych 30. Czerwca 1887 na 4½% listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct. uskuteczniają bez wszelkiej prowizji

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszemi warunkami

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji

---

FRANCISZKA JÓZEFA WODA GORZKA działa szybko pewnie rozwalniająco **prof. Karol Braun** nie sprawia żadnych uciążliwości **prof. Bamberger** jest skuteczniejszą od innych gorzkich wód **prof. Leidesdorf.**

Należy wyraźnie żądać: FRANCISZKA JÓZEFA WODY GORZKIEJ. 1—3

Składy wszędzie.

Dyrekcja wysyłek w Budapeszcie.

Kwizdy preparaty weterynarskie.

Te preparaty c. k. austr. i król. rum. dostawcy nadwornego pana Franciszka J. Kwizdy zyskały sławę, która sięga daleko po za granicę naszego kontynetu. Wyborna skuteczność jego *płynu restytucyjnego* (który używa się jako wyśmienity środek prezerwatywny i wzmacniający), dalej tegoż *prossek korneuburski dla bydła* i inne przez niego wyrabiane preparaty zawodu weterynarskiego, usprawiedliwiają świetnie sławę światową tej firmy.

NEUSTEINA

ocukrowane pigułki krew przeczyszczające

św. Elżbiety, wypróbowany, przez najznakomitszych lekarzy zalecany środek na zatwardzenie. Pudełko z 15 pig. 15 ct., rolka 120 pig. 1 zł. Przed naśladownictwem ostrzega się. Tylko te prawdziwe, jeżeli każde pudełko opatrzone jest naszym prawnie zaprotokołowanym znakiem ochronnym w czerwonym druku „św. Leopold" z naszą firmą Apotheke „zum heil. Leopold Wien, Stadt, Ecke der Spiegel- und Plankengasse. Do nabycia we Lwowie u pp. aptek. P. Mikolascha, Z. Ruckera, K. Sklepińskiego i J. Beisera.

Szkoła fortepianu

JADWIGI DUNIN

we Lwowie, przy ulicy Trybunalskiej l. 4. 3. piętro.

Kurs szkolny wyższy:	3	lekcje tygodn.	miesięcznie	12 zł.
" "	2	"	"	8 "
" " niższy	3	"	"	7 "
" "	2	"	"	5 "

Wpisowe 2 złr.

Lekcje kursu niższego udzielają starsze uczennice, uzdolnione na nauczycielki, pod mojem kierownictwem.

Co niedzieli wspólne ćwiczenia na 2 fortepiany, na 4 i 8 rąk bezpłatnie.

Z końcem roku popis publiczny.

Osoby interesowane raczą się zgłaszać od godz. 9. do 1. przedpołudniem.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 19. lutego. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	199 50	203 50
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska	210 —	215.—
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	—.—	290.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł, w. a.	215.—	220.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
" " 5%	93.50	99 50
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	101.50	102.—
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	97.—	98.50
Towarzystwa kred. galic. 5%	99.40	100.50
" kredyt. gal. ziem. 4%	96.—	97.—
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	99 40	100 50
" kred. g. ziem 4% los. w 41½ l.	93.—	94.—
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l	99 —	100.—
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3%	47.—	50.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	41.—	44.—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	103.50	105.—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103.50	105 50
Pożyczka krajowa 1883 4½%	94 50	96 50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	16 —	18.—
Losy miasta Stanisławowa	25 —	28 —
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5 95	6 05
Dukat cesarski	5.98	6.10
Napoleondor	10 09	10.20
Półimperjał rosyjski	10 41	10.54
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1.64
Rubel rosyjski papierowy	1.14¼	1.16¼
100 marek niemieckich	62 50	63.40
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Wiedeń dnia 19 lutego godz. 10 min 40 przed południem. Akcje kredytowe 273 — Anglo-austrjackie —.—, Unionbank 205.—, Kolej Kar. Ludw 201 —, Kolej południowa —.—, Renta papierowa —.—, 5% Galic. hip. listy zast. prem. 98.—. 4½% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 97 —, 4½% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. —.—, 5% Gal. Hip. listy zastawne 97 —, Węg. 4% renta złota 96 60. Napoleondor 10 14. Rosyj. banknoty —.—, Usposobienie spokojne.

Berlin dnia 18 lutego godz. 5 min 35 popoł. Rosyjs banknoty 183 05. Akcje kredytowe 447 —, Lombardy 142 —, Galicyjskie 80.10, Pożycz. wschod. 55.75. Austrj banknoty 158 95

Paryż 3% Renta 78.—

Wiedeń dnia 19. lutego, godz. 1 min. 40 popoł. Alpiny 23 0, Węg. akcje kr. 281 25 Anglo-Austr. 103.25, Unionbank 205 50, Kolej Kar. Lud 201 25, Nordbahn 234.50 Kolej Połud. 88.50, Kolej Alföld 178 50, Kolej p. Ebłż. 241.50. Kolej lw.-czern. 214 —, Węg Nordost. 159.50, Wied. Commun. 121.—, Tytoniowe —.—, Elbetal —.—. Węg. cis. losy r 119.90 Landerbank 225 50, złota renta węg. 4% 96.85, Bankverein 95.25, Rosyj. rubel papier. 1.15.¾ Losy wegierskie 116.75 Galic. ind [illegible] 104.—. Kredytowe —.—. Usposobienie: spokojne.

Pociągi kolejowe.

Od 1. Października 1886. (Podług zegaru lwowskiego.)

Ze Lwowa odchodzą

Do Krakowa	*10.44	4.10	* 4.8	8.10	4.50
Do Podwołoczysk	10.25	—		* 6.10	12.38
" (z Podzamcza)	10.55	—	—	* 6.22	1. 8
Do Czerniowiec	—	11.06	—	* 6.20	12.22

Do Stryja: o godz. 7 min. 30 wieczór i o godz. 11 min. 47 przed południem pociąg osobowy, a o godz. 7 min., 27 rano pociąg mięszany.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9 27	*5 5.	11.35	7.06	
Z Podwołoczysk	*10.24	3.05	—	3.50	—
" (na Podzamcze)	*10.10	2.28	—	3 19	—
Z Czerniowiec	*10.03	3.35	—	3.30	—

Ze Stryja: o godz. 8 min. 32 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godzinie 2 min. 45 w nocy pociąg mięszany.

* Gwiazdką oznaczone pociągi pospieszne.

W obwódkach czarnych [ ] są godziny nocne t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

OLIWĘ do MASZYN w różnych gatunkach do każdego użytku

poleca

JÓZEF HANKE we Lwowie

Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem“ **Rynek l. 38** we własnym domu. (Nr. Telefonu 173.)

Realność

w górskiej zdrowej okolicy w Nowejwsi koło Birczy, składająca się z domu i kilku budynków gospodarczych w dobrym stanie. z dużego owocowego i jarzynowego ogrodu, 11 morgów gruntu w dobrej glebie z zimowemi zasiewami, 15 sztuk żywego inwentarza, z kompletnem narzędziem rolniczem, jest z wolnej ręki za 2.565 złr. zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli pan Michał Karpiński w Nowejwsi, poczta Bircza. 1—

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń

J. Polińskiego

we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 5

1862 poleca 10—30

oficjalistów, nauczycieli i wszelką służbę.

L. J. Malewski

ul. Dominikańska Nr. 5.

LWÓW, 1783 2—?

poleca wyrabiane w swej

fabryce korki katalońskie

do beczek i butelek w lepszej jakości od zagranicznych, jakoteż drzewa korkowe i koła do mielenia jagieł, oraz podeszwy i koreczki damskie.

I. gal. fabryka korków katalońskich założona w r. 1877.

Każdy

ból zębów

usuwa natychmiast

C. Stephana Wino Cocowe.

Oryginalne flaszki

(z marką ochronną)

po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

We *Lwowie* w aptece Z. Ruekera. w Krakowie w ap. S. Radlera, S. Stockmara i K. Wiszniewskiego. 1736

Heirat! Vom Bürger- bis zum höchsten Adelstand können Sie unter strengster Discretion sich sofortreich u. passend verheirathen.

Verlangen Sie einfach sofortige Zusendung unserer reichen Heirathsvorschläge. Porto 10 Kr. General-Anzeiger, Berlin SW. 61. (erste und größte Institution der Welt!) Für Damen frei.

500 **Kloset-Owy papier 15 ct.** Schottwiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. 1473 8—?

VII. Kaiserstrasse 76

Kawior nowy,

uralski grubo-ziarn. wyśm. kl. zł.	2.75
z Elby średnio-ziarn. „ „ „	2.25
Kielskie bydlinki, wielkie 40-45 w skrz. p. „	1.90
małe około 145 sztuk . „	1.60
Flądry tłuste, wyśm. wędz. delik. skrzynka poczt. „	2.15
Łososio-śledzie, wyś. trwał. skrzynka pocztowa . „	2.15
Kielskie szproty, około 200 szt. 2½ kl. . „	1.15
2 skrzynki zł. 2.15, 4 skrz. „	4.—
Węgorz w galarecie, fasecz. poczt. zł. 3.75, pół fas. p. „	2.15
Rulada rybia bez ości wyś. pikant, około 40 w fas p. „	2.—
Sztokfisz wybor. suszony biały, płaski, paczka poczt. „	2 25
Świeże ryby morskie, łupacze wypatroszone skrz. pocztowa . . . . . zł.	2.—
dorsz morski, skrz. poczt. „	1.90

franco za pobraniem poczt., kupcom najtaniej poleca 1014 2—4

E. H. Schulz, Altona pod Hamburgiem.

KWIZDY

c. k. konces.

Korneuburski proszek dla bydła,

koni, bydła rogatego i owiec

Franciszka Jana Kwizdy

w Korneuburgu,

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy preparatów weterynaryjnych i aptek. obwodowego.

Odznaczone medalami

w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu.

Takowy skutkuje jako **proszek posilający dla bydła** przy regularnem zadawaniu według długoletniego doświadczenia na **brak chęci do jadła, przeciw podojom krwawym, na ulepszenie mleka** i podtrzymuje istotnie także naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i umiejsza inklinację do chorób gruczołowych i kolek.

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie:**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beizera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego;

hurtownie w handlach materjałów aptecznych: pp. J. Hanke, A. Hübnera i J. Späth.

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie:**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;

hurtownie w handlach waterjałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, J. Janigi, Ed. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materjałów aptecznych:** Baranów, Bedz, Biała, Bóbrka, Bochnia Bolechów, Borysław, Borszczów, Brzesko, Brody, Brzeżany, Buczacz, Bursztyn, Czortków, Dębica, Dolina, Drohobycz, Dynów, Gliniany, Głogów, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jezierzany, Kołomyja, Kossów, Krosno, Krzeszowice, Kutty, Leżajsk, Łopatyn, Mielec, Mikulińce, Milowka, Myślenice, Nadwórna, Niemirów, Nisko, Nowy Sącz, Obertyn, Oderberg, Oświęcim, Podgórze, Podhajce, Podwołoczyska, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl, Radymno, Rohatyn. Rozdół, Różniatów, Rozwadów, Rzeszów, Sądowa Wisznia, Sambor, Sanok, Sędziszów. Skała, Skałat, Skole, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Uhnów, Ulanów, Waręż, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Wojniłów, Zabłotów, Zakliczyn, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Żywiec.

Główny skład dla Galicji u P. Mikolascha apt.

we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austrjackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dzienikach prowincjonalnych.

Ażeby zapobiedz fałszerstwom uprasza się na to uważać, że każda etykieta opatrzona jest w czerwonym kolorze niżej podanym podpisem.

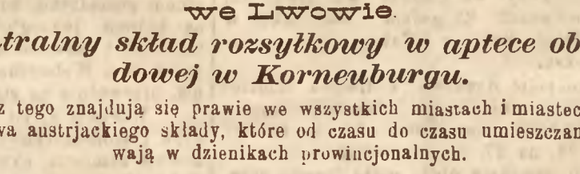

Prawdziwe węgierskie naturalne

WINA

wysyła za pobraniem w beczkach od 10 litrów i wyżej:

dobre stare wino stołowe białe po	24 ct. litr
wysmienite z r. 1872 białe	28 „ „
Riessling z r. 1872 białe	35 „ „
Ruster Ausbruch słodkie biało	75 „ „

WINA czerwone najlepszej jakości od 25 ct. i wyżej, ŚLIWOWICA prawdziwa syrmska 70 ct. do złr. 1.20, BOROWICZKA trenczyńska (jałowcówka) 80 ct do zł. 1·50. — Beczki liczę najtaniej po własnym koszcie i przyjmuję takowe w dobrym stanie po cenie policzonej franco koleją tam i napowrót. Szynkarzom przy odbiorze najmniej 100 litr daję 5% rabatu.

Przy zamówieniach upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej.

Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnicy w Preszburgu (Węgry). 1261 3—?

!! Taniej jak wszędzie !!

Potrzebne w gospodarstwie domowem jak:

Szczotki po różnych cenach i we wielkim wyborze do zamiatania. bielenia, szurowania, froterowania, do sukien, szkieł. obuwia, mebli itp.

Szczotki i grzebienie do włosów.

„ pasta i woda do zębów.

Miotełki ryżowe do dywanów.

Rogóżki kokosowe i żelazne

Trzepaczki piórka do prochów.

Gąbki toaletowe, mydełka, perfumerje.

Korki, maszynki do korkowania.

Korkociągi, pipy, lak i szpagat.

Koneweczki na oliwę i naftę.

Wagi domowe, lichtarze, świece benzynowe.

Sznury do bielizny i rolet.

Zapałki szwedzkie pak. 6 ct., salonowe tuz. 14 i 10 ct.

Atrament do znaczenia bielizny.

Łapki na myszy, latarki ręczne do piwnic i strychu.

Świece „Milly i Apollo“ pak. 52 ct.

Oliwa stołowa i do świecenia.

Lampki i knotki nocne.

Mydło suche, krochmal pszenny i brylantowy, soda, farbka w proszku, tabliczkach i papierowa.

Farby do farbowania materyj.

Masa i lakiery do zapuszczania podłóg

Poleca:

Alojzy Hübner

ul. Karola Ludwika l. 13.

dawniej cukiernia Rotlendera.

Cenniki dla każdego gratis i franco.

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne, jak łomota członkow** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach** i **kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzegać szkodliwych naśladowań i uważać za **prawdziwy** jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą“** Główny skład w aptece **pod Złotym Lwem** w **Pradze,** przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we **wszystkich aptekach.***)

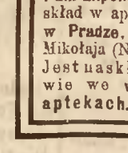

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do *„Richter's Verlags-Anstalt* w *Leipzig“* w której niechaj żąda broszury „Przyjaciel chorych.“ W pomienionej książeczce opisane są obszernie najlepsze i najpewniejsze środki domowe (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadectwa chorych.

Te świadectwa świadczą najwymowniej, iż bardzo często pojedynczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób, któreby się mogły zdawać nieuleczalnemi. Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiej słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych.“ Za pomocą tej książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie żadnych **wydatków na przesyłkę.**

WZOREM i ZNAKIEM OCHRONNYM ZABEZPIECZONA OD FAŁSZERSTW

JULIUSZA SCHAUMANA c. k. koncesyonow.

Sól żołądkowa

Dotychczas niezrównana w swym skutku na lekkie rozpuszczenie, szczególnie ciężko strawnych potraw, na **trawienie i czyszczenie krwi, pożywienie i wzmocnienie ciała.** Przez to działa przy codziennie dwukrotnem i dłużej trwającem używaniu jako dyetyczny środek w wielu nawet uporczywych cierpieniach, jak; **osłabione trawienie, palenie w żołądku, nagromadzenie wnętrzności brzusznych, nieczynności kiszek, osłabienie członków, cierpienia hemoroidalne wszelkiego rodzaju, zołzy, wole, błednica, żółtaczka, przewlekłe wyrzuty skórne, peryodyczny ból głowy, robaki i kamień, zaflegmienie. w zagnieżdżonym gościcu i grużlicy. W leczeniach wodami mineralnemi oddaje tak przed** jak podczas używania, tudzież jako następna kuracya doskonałe usługi.

Do nabycia u fabrykanta i właściciela apteki w Stockerau, tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka za zaliczką najmniej 2 pudełka.

Przy kupnie tego preparatu uprasza się żądać wyraźnie „Schumanns-Magensalz.“

Składy mają w następujących miastach Galicyi: w **KRAKOWIE Emil Stockmar** apt., **Ant. Dylski** apt., **Wiktor Redyk** apt, **E. Kräutter** handel środków aptecznych; w *Brzeżanach* Bron. Dembiński apt., w *Budzanowie* Dyonizy Jasieński aptekarz; w *Drohobyczu* L. Dobrzyniecki aptekarz; w *Husiatynie* W. Czerski apt.; w *Jarosławiu* J. Rohm apt.; w *Kołomyi* Ed. Stenzl ap.; w *Kutach* Aleksander Zagajewski apt.; we *Lwowie* Z. Rucker, J. Beiser i P. Mikalasch aptekarze; w *Przemyślu* J. Maszewski apt., Wład. Nahlik apt, A. Mańkowski apt.; w *Przemyślanach* Em. Baranowski apt; w *Podwołoczyskach* Gustaw Morawetz kupiec. Schaitter & Comp.; w *Rzeszowie* Adal. Kalinowski apt.; w *Samborze* J. Aleksiewicz apt.; w *Stanisławowie* A. Beile apt; Jan Mkeura apt.; w *Stryju* Leon Gartner apt; w *Tarnopolu* F. Jamrógiewicz i Herm Kahane apt.; w *Wieliczce* Bruno Mieżyński apt: w *Żywcu* Alfred Blumenthal apt; — tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austryacko-węgierskiej menarchii. 1787 6—?

Wiedeń — „Hotel Métropolé.“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

1365 4—92 **L. SPEISER,** dyrektor.

14 dyplomów honorowych i złotych medali,

ostatnim razem na l. międzynarodowej wystawie dla żywności narodowej i sztuki kucharskiej.

Nagroda honorowa m. Lipska — złoty medal

jako najwyższe, niemające konkurencji odznaczenie.

Kemmericha EKSTRAKT mięsny na polepszenie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Kemmericha kondenz. mięsny BULION do natychmiastowego sporządzenia pożywnej zupy mięsnej bez wszelkich dodatków.

Kemmericha mięsny pepton jako smaczny i łatwy do strawienia środek pożywny i wzmacniający dla cierpiących na żołądek, osłabionych i rekonwalescentów. 1018 2—2

Do nabycia w handlach delikatesów i korzennych tudzież w aptekach. Należy zawsze uważać na nazwę **„Kemmerich“.**

Wiedeński, oryginalny prawdziwy

Ekstrakt z babki zaostrzonej

(plantago lanceoleta Spitzwegerich) z (podfosforowem)

wapno-żelazem,

jedynie preparowany przez aptekarza Wiktora de Trnkoczy

aptekarza we Wiedniu, V. Hundsthurmstrasse 113.

Wyśmienity, od 20 lat doświadczony i nieprzewyższony środek leczniczy. W początkach **suchot** (tuberkułów), **kausumcji, osłabieniu płuc,** przeciw **wymiotom krwistym** działa ☛ zawartość wapna ☚ w ekstrakcie w ten sposób, że ropiące się części płuc zabliźniają się (zasklepiają się wapnem). **Przeciw niedokrewności, blednicy, osłabieniu, skrofułom** pomaga nader skuteczne ☛ żelazo krew wytwarzające. ☚ **Kaszel chrypkę, katary, zaflegmienie. duszność** łagodzi ☛ ekstrakt z babki ☚ rozrzedza i uchyla. Te trzy lecznicze składniki tworzą pospołu najpewniejszy środek leczniczy dla wszystkich na **piersi i płuca** cierpiących.

Uwaga.

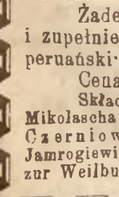

Doniosłych wyników mego oryginalnego preparatu osiąga się za pomocą podwójnego działania ekstraktu z babki zaostrzonej w połączeniu z wapnem żelaza, co wielka liczba uzdrowionych potwierdza podziękowaniami, które są w oryginałach do przejrzenia. Szczególnie zwraca się na to uwagę, żeby mego preparatu nie zamieniać z podobnemi tego rodzaju, zrezztą ażeby mój oryginalny preparat zachować niesfałszowanym. należy żądać przy kupnie zawsze: „Spitzwegerich-Extract mit Kalk-Eisen aus der Franciscus Apotheke we Wiedniu“.

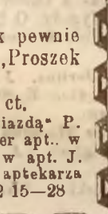

(Hundsthurmstrasse 113).

Jeżeli ekstrakt jest prawdziwym, tedy na opakowaniu muszą się znajdywać dwie tu podane rycyny jako marka ochronna (roślina babka zaostrzona i święty Franciszek.)

Cena oryginalna 1 zł. 10 ct. pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie. Główny skład wyrobu i codzienna wysyłka na prowincje: **Franciskus-Apotheke we Wiedniu, Hundsthurmstrasse Nr. 113** (dokąd wszystkie listowne zamówienia należy stosować).

Dalsze składy w Galicji w aptekach: we *Lwowie* u Z. Ruckera; *w Brodach* u M. Kulaka, M. Redera, C Lateinera; w *Drohobyczu* u Aichmüllera; w *Krakowie* u P. Krokiewicza, Wikt Redyka, Fr. Sobierajskiego, Konst. Wiszniewskiego, E. Stockmara; w *Przemyślu* u Al. Mańkowskiego; w *Czerniowcach* u Kam Altha. 1797 17—32

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

Dr. Wruna

proszek peruański

wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn **impotencję,** i u kobiet **niepłodność** usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onamię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabienin zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie. migrenie, ospałości, przytępienin umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drzeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie. nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruański“; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą“ P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka; w Brodach Reder apt., w Czerniowcach: u J. Golichowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza — Główny skład wysyłkowy u Al. Gischnera aptekarza zur Weilburg w Baden pod Wiedniem. 1112 15—28

Maraschino di Zara

z c. k. uprzyw fabryki maraschino „Excelsior“ założonej w r. 1821 przez

Girolamo Luxardo, Zara.

Dostawca nadworny cesarza Austrji, króla Bawarji, Danii i t. p.

Na wszystkich wystawach najwyższem odznaczeniem premiowany likier, który wskutek swego cudownego aromatu, swego cennego smaku i swych wyśmienitych własności żołądek wzmacniających, cieszy się od dawna sławą światową, zasługuje słusznie na to, by nie brakował na żadnym stole.

Do nabycia we wszystkich większych handlach win, delikatesów, cukierniach itd. 1366 1—6

Przestroga. Upraszając szanowną publiczność, ażeby dokładnie baczyła na moją firmę, w celu ochronienia się od nader mizernych imitacyj, ostrzegam każdego przed naśladowaniem mojej ustawą zawarowanej marki i sprzedażą, albowiem najsurowiej wystąpię przeciwko temu.

Ważne dla cierpiących na

gościec, reumatyzm i nerwy.

Publiczne podziękowanie.

Do pana aptekarza Juljusza Herbabny we Wiedniu.

Z łaskawe przysłanie mi panskiego wybornego Neuroxylinu, który uwolnił mię od dotkliwych cierpień reumatycznych, wyrażam panu najżywsze podziękowanie i proszę zarazem przysłać mi znowu 12 flaszek Neuroxylinu mocniejszego gatunku za pobraniem. Uwolniłem się zupełnie od mych cierpień i mogę ten środek leczniczy każdemu zalecić.

Buchwalde pod Guttau (Saksonia), 15. lipca 1886.

Andrzej Zimmermann.

Upraszam o przysłanie mi za pobraniem 6 flaszek Neuroxylinu mocniejszego gatunku, a przytem muszę panu wyrazić me podziękowanie, albowiem skutek Neuroxylinu jest zupełny i mogę go każdemu cierpiącemu na gościec i reumatyzm polecić.

Przemyśl 5 kwietnia 1886. *P. Pielechowski.*

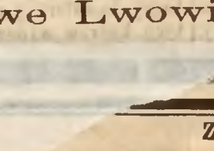

Cena flakonu Neuroxylinu (zielono opakowanego) 1 złr., mocniejszego gatunku (opakowanego rożowo) na gościec, reumatyzm i porażenie 1 zł. 20 ct., pocztą za 1—3 flakonów o 20 ct. wyżej za opakowanie

Każda flaszka w dowód prawdziwości opatrzona jest ubocznym znakiem ochronnym, na co zwraca się uwagę. 1005 4—4

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

we *Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit“,*

Jul. Herbabny, Naubau, Kaiserstrasse 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie:* w aptece pod „Srebrnym Orłem“, Zygm Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie:* Ernest Stockmar, W. Redyk apt.; w *Białej:* Józ. Kolassa. i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach:* H. Dembiński; w *Borszczowie:* M. Niemczewski; w *Brodach:* M Reder; w *Czerniowcach:* u Golichowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu:* J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora:* E Botezat; w *Jarosławiu:* J. Rohm i Grzymała; w *Jaśle:* R. Palch; w *Kimpolung:* F Fritsch; w *Kołomyi:* J. Sidorowicz i E. Steuzel; w *Krynicy:* H. Nitribit; w *Milówce:* M. Quirini; w *Mielcu:* A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach:* D. Schneider; w *Przemyślu:* A. Mańkowski; w *Radowcach:* J Rosignon i Decani; w *Radymnie:* A. Karpiński; w *Sadogórze:* Rabinowicz; w *Śniatynie:* F. Niemczowski; w *Suczawie:* Ed Liszka i J. Habermann; w *Sądowej Wiszni:* W. Włodzimirski; w *Stanisławowie:* A. Beili i J. Macura apt.; w *Samborze:* Aleksiewicz apt; w *Starożyńcu:* H. Füllenbaum; w *Tarnopolu:* J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach:* J. Riedl; w *Wilamowicach:* F. Schneider; w *Żółkwi:* w c. k. apt obw. A. Dadleca.

Nowości na suknie balowe i wieczorkowe.

Sortie de bal, Tiule koronkowe, koronki, etc.

poleca najtaniej

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografji Pillera i Spółki.